







# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DZIENNIK MIEJSKI“ wycenione kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.50 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.90 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldenty, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11-12 w południe oraz od 5-6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu rzyje a się rabatu. Przy zamieszczeniu i dochodzeniu sądowych wszelkie rabaty upa lają. Ogłoszenia zagraniczne 100% na wyższy.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawem dla wszelkich snorów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Lulowy. — Bank W. Stadt-hagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 49.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 2 marca 1926 roku.

Rok XX.

## Zwłoki ks. arcybiskupa Cieplaka w drodze do Polski.

Żałobne uroczystości w Nowym Jorku.

N. York, 27. 2. (PAT). Dzisiaj w katedrze św. Patryka odbyły się uroczystości żałobne z powodu śmierci arcybiskupa Cieplaka. Wczesnym rankiem tłumy zaczęły wypełniać wspaniałą świątynię, zajmując miejsca w bocznych nawach. Przybyło zgórą 5.000 osób. Specjalne pociągi, uruchomione między Chicago — Buffalo — Detroit — Nev Haven przywoziły delegacje.

W katedrze przy trumnie stała warta honorowa Hallerczyków. O godzinie 10 min. 30 zaczęli przybywać zaproszeni goście, dla których zarezerwowano stalle na wy głównej. Po lewej stronie katedry zasiadł poseł Rzeczypospolitej p. Ciechanowski z małżonką, konsul generalny Gruszka, urzędnicy poselstwa i konsulatu oraz ciało konsularne z francuskim konsulem p. Mongendre na czele. Po prawej stronie zajęli miejsca: delegat gubernatora stanu Nowy York, generał Haskell ze sztabem, prezydent miasta New Yorku Walker, Grzegorz stary sługa arcybiskupa, wybitne osobistości ze świata amerykańskiego, prezesi stowarzyszeń polskich oraz liczne delegacje.

O godz. 11-iej poprzedzony przez 70 kleryków, w otoczeniu biskupów, prałatów i kilkuset księży wszedł do prezbiterjum kardynał Hayes. Mszę świętą celebrował biskup Plagens (Polak z Detroit. Przep. Red.) w asyście licznych diakonów. Podniosłe kazanie wygłosił biskup Schrombs z Clevelandu (po angielsku) i msgr. Pitas z Buffala (po polsku). Uroczyste requiem celebrował osobiście kardynał. Podczas mszy piękne żałobne wykonał artysta „Metropolitain“ z Didurem na czele oraz chór onery. Po skończonem nabożeństwie zwłoki przewieziono na statek „Olympic“. Orszak żałobny składał się z 200 samochodów.

Przed wniesieniem trumny na statek nastąpił akt opieczętowania jej przez władze konsularne, poczem w ich asystencji ustawiono trumnę w specjalnej kabine. Na trumnie złożono wieniec z laurowych liści, ofiarowany przez poselstwo oraz liczne wieńce od organizacji i stowarzyszeń polskich. Z ramienia duchowieństwa i kolonii polskiej towarzyszy zwłokom w drodze do Polski msgr. Orzechowski z Clevelandu oraz stary sługa arcybiskupa Grzegorz.

## Francja za Polską.

Tydzień propagandy za stałem miejscem dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Paryż. Dziś rozpoczyna się wielka akcja manifestacyjna w całej Francji na rzecz stałego miejsca Polski w Radzie Ligi Narodów. W wszystkich ważniejszych ośrodkach, miastach i miasteczkach będą przez cały tydzień następny odbywały się demonstracje, pochody, wiece przemówienia i demonstracje na korzyść Polski. 40 posłów i 10 senatorów brać będzie udział w tej akcji, między nimi Poincaré i Mille-rand. W kinoteatrach pokazywać będą miasta polskie, ośrodki przemysłowe, obrazy historyczne, armję i flote morską i nanowietrzna Rzeczypospolitej. W ten sposób ma być zadokumentowana i na zewnątrz wola narodu francuskiego, by Polska otrzymała stałe miejsce w Radzie Ligi.

## Poseł Stroński występuje jawnie za monarchją w Polsce!

Mordercza krytyka dotychczasowych rządów republikańskich.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Wypadkiem dnia wśród jałowej zresztą niedzieli jest wstępny artykuł posła Strońskiego w Warszawiance, sumujący ujemny bilans naszego życia w dobie niepodległości odzyskanej. Społeczeństwo jest niezadowolone z dotychczasowego ustroju i domaga się zmiany, a jedną z konieczności uważa p. Stroński przywrócenie władzy monarchicznej.

Równocześnie ogłasza pismo obszernie sprawozdanie z posiedzenia rady naczelnej str. Chrześcijańsko-Narodowego. W uchwałach mówi się, że w dziedzinie gospodarczej i skarbowej zerwalimy ze zdrowym rozsądkiem, prawo własności jest zachwiane, kapitał zagraniczny odstraszone, warsztaty pracy zniszczone. W polityce wewnętrznej należy domagać się zespolenia wszystkich części kraju i odłamów ludności. W polityce zewnętrznej zatraciliśmy samodzielną i myśl przewodnią. Wobec grożącego od wschodu przewrotu tylko myśl ładu społecznego, religijność i uczciwość mogą nam dać państwo praworządne. Wobec tego stronnictwo domaga się zmiany prawa wyborczego, zapewnienia Sejmowi i Senatowi równorzędności ustawodawczej, przyznania głowie państwa prawa weta ustawodawczego i rozwiązania Sejmu. Wreszcie w ostatnim punkcie postawione jest żądanie przywrócenia władzy królew-

skiej „w miarę, jak zainicjują rzeczywiste warunki“.

Z tonu i określenia tych uchwał wynika, że str. Ch. N., złączone obecnie z zachowawcami krakowskimi, dąży do przeobrażeń w drodze ewolucji. Panuje tu przekonanie, że nowa ta kombinacja uszczknie niejedyn mandat endecji i wyprze ją z licznych placówek wyborczych.

## Połączenie dwóch obozów monarchistycznych.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Obóz monarchistów w Warszawie i organizacja monarchistyczna w Poznaniu utworzyły wspólnie zrzeszenie p. n. Zjednoczenie monarchistów polskich. Prezesem rady naczelnej jest p. Wacław Niemojewski, wiceprezesami gen. Raszewski i prof. Szymon Dzierżogowski. Prezesem zarządu głównego jest poseł Stefan Dąbrowski.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Poseł Stefan Dąbrowski oświadczył współpracownikowi N. Kurjera Polskiego, że jego stronnictwo (Ch. N.) pragnie nowoczesnej monarchji konstytucyjnej. Monarchja jest bliższą duchowi polskiemu. „W szerokiach rzeszach ludu polskiego — mówił p. Dąbrowski — drzemie myśl o królu. Król — to jedyna odpowiedź na pytanie, czego Polsce potrzeba.“

## Chłopi niemieccy spalili urząd podatkowy.

Berlin, 28. 2. PAT. Onegdaj w miejscowości Berncastel w dolinie Mozeli przyszło do rozruchów na tle niezadowolenia ze zbyt wysokich podatków. Włościanie okoliczni w liczbie kilku tysięcy przybyli do Berncastel na wiec. Otoczyli oni miejscowy urząd podatkowy, w którym spalili akta. Policja, składająca się w Berncastel tylko z kilku strażników, była zaskoczona wypadkiem, to też interwencja jej nie odniosła skutku. Dopiero następnego dnia policja dokonała szeregu aresztowań. Dzisiejsze pisma donoszą, że wczoraj

w Berncastel przyszło ponownie do zaburzeń. Tłum włościan usiłował ponownie otoczyć urząd podatkowy i dom landrata, lecz został rozproszony przez znaczniejsze siły policji, zgromadzone w Berncastel. Aresztowanych demonstrantów policja wypuściła na wolność. Jako motyw zaburzeń pisma wymieniają wyjątkową w tym roku nędzę ludności wiejskiej w okolicznych winnicach i dużą ilość egzekucji podatkowych, przeprowadzonych ostatnio w gminie, co wywołało silne wzburzenie umysłów.

## Wieczne miasto odmłodzone.

Rzym. (Tel. wł.) „Roma aeterna“, wieczne miasto Rzym ma być odmłodzone. Włoski dyktator Mussolini, idąc śladami cesarów starożytności imperjum powziął gigantyczny plan stworzenia nowego miasta Rzymu, nowej City w wnętrzu dzisiejszego Rzymu. Ma to być cud architektury o wspaniałych bibliotekach, kawiarniach, kamienicach imponujących i lazienkach, halach do ćwiczeń gimnastycznych, olbrzymich salach do wieców i zebrań itd. Mussolini omawiając ten plan gigantyczny ze swymi inżynierami i architektami stwierdził, że nowa „City“ ma urzędzenia najwspanialsze starego Rzymu prześcignąć co do przepychu i blasku, zwłaszcza po wykonaniu najnowocześniejszych zdobyczy techniki.

## Jugosławia będzie nas gorąco popierała.

Wiedeń, 28. 2. (PAT) Według doniesienia „Wiener Neueste Nachrichten“ z Rzymu jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczicz oświadczył redaktorowi pisma „Trybuna“, że Jugosławia będzie gorąco popierała kandydaturę Polski do Rady Ligi Narodów.

## Jedyna Szwecja nam się opiera.

Paryż, 28. 2. (PAT) „Matin“ uważa, że Szwecja jest jedynym krajem, który w sposób mniej lub więcej półurzędowy zakomunikował o swem opozycyjnem stanowisku co do ewentualnego wejścia nowych stałych członków w skład Rady Ligi Narodów. Tenże dziennik dowiaduje się, że Sztokholm przed ujawnieniem swej opinii nie porozumiał się z innymi rządami kandydackimi.

## Rewolta komunistyczna w Kaliszu.

Aranżerem jej był radny miejski Zolnik.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Komisja śledcza dla zbadania zajść w Kaliszu ustaliła, że jednym z głównych inicjatorów rozruchów był radca miejski dentysta Henryk Zolnik, przedstawiciel Bundu. Zolnika aresztowano.

## Kat własnej rodziny.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) 60 letni Władysław Michałko, mieszkaniec Komarna w powiecie rudzkim pod Lwowem, siekierą odrąbał głowy trzem synom i obuchem zamordował żonę, poczem sam starał się popełnić samobójstwo.

## Pielęgnowanie przyjaźni francusko-polskiej.

Paryż, 27. 2. (PAT) W „L'Oeuvre“ zamieszczony został artykuł Bougla, zalecający pielęgnowanie jak najbardziej ożywionych stosunków intelektualnych pomiędzy Francją i Polską, a zwłaszcza staranniejsze zaznajamianie się Francuzów z wszelkimi objawami życia polskiego i sprawami polskimi.

## Wystawa rolnicza w Tyflisie.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Z powodu zamiaru otwarcia wystawy rolniczej w Tyflisie dnia 30 maja b. r. delegowała Izba Handlowa polsko-sockiecka dwóch swoich członków do komitetu, utworzonego przy przedstawicielstwie handlowym rosyjskiem. Rząd polski przyrzekł uwolnienie eksponatów od cla i przyznał zniżki kolejowe w wysokości 50%.

## Londyn założony przez Łotyszów.

Ryga. (Tel. wł.) Pastor luterański w Lemsalu na Łotwie stał się ośrodkiem niemałej sensacji, którą cporawda sam spowodował. Stanąwszy raz zdecydowanie, a a twardo na stopie wojennej z dogmatami kościoła luterańskiego, wyklądać począł te dogmaty w tak swoisty sposób swoim owieczkcm, że konsystorz luterański złożył pastora o tak wybitnej indywidualności z urzędu proboszcza w Lemsalu. Nie skonfundowany tem wcale pastor J. Steik postanowił dochodzić swych praw u samego gabinetu republiki łotewskiej, dokąd wysłał zażalenie w postaci poetycznie rymowanego memoriału. Mimo ładnych wierszy i fotografii pastora rada ministrów zdecydowała się nie obalić uchwały konsystorza. Wobec tego pastor Szeik wierszowane zażalenie i fotografię posłał do marszałka parlamentu dr. P. Kalnina, który jego podobno też nie wystuchał.

Pastor Szeik zasłynął już poprzednio z powodu wybitnej oryginalnych teoryj narodowych. Opublikował on bowiem kilka artykułów, w których dowodził zupełną poważnie na podstawie lingwistyki porównawczej, że Londyn, dzisiejsza stolica Anglii została założona właściwie przez Łotyszów i że prócz innych wybitnych mężów świata i Mojżesz był Łotyszem. Niewiadomo dotąd, jak się sprawa oryginalnego pastora i Lemsalu ostatecznie skończy.



## Litwa na usługach niemieckich.

Napaść Litwinów na posterunek policji polskiej znalazła wyjaśnienie. „Is fecit cui prodest“. Ten to uczynił, który z tego ma korzyść.

Gdańsk, 27. 2. (PAT). Tutejsza prasa niemiecka podaje urzędowy komunikat rządu litewskiego, przedstawiający w zupełnie fałszywym świetle ostatni zatarg na pograniczu polsko-litewskim. Podając powyższy komunikat litewski, „Danziger Neueste Nachrichten“ przytaczają znany z doniesień polskich faktyczny stan rzeczy na tym odcinku granicy polsko-litewskiej i podkreślają że rząd litewski pragnie obecnie zatrzeć to zniszczenie, przedstawiając je świadomie w fałszywym świetle. W końcu pismo stwierdza, że zajście to zostało zainicjowane przez Litwę, o czym jednak komunikat wcale nie wspomina. Wreszcie dziennik stwierdza, że skrawek lasu, będący przedmiotem zatargu leży po polskiej stronie linii demarkacyjnej

## Autonomia Mandżurji.

Charbińskie gazety sowieckie donoszą, iż w Mukdenie odbyła się narada pełnomocników Czan-Dzo-Lina w sprawie zarządu Mandżurji. Zebranie rozesłało depeche po całym Chinach, oświadczając, iż tylko Czan Dzo-Lin winien stanąć na czele autonomicznej Mandżurji. Wszystkie rozporządzenia i umowy, zawarte przez rząd chiński w Pekinie po 22 grudnia 1925 roku, nie będą uznane przez Mandżurję. Zgromadzenie oświadcza, iż autonomia Mandżurji jest niezbędna ze względu na wzmacnianie się woli „czerwonych“ i Sowieców, względem których słaby rząd pekiński nie reagujecale. Autonomia Mandżurji ma trwać do woty, dopóki nie zostanie wybrany legalnie prezydent Chin i nie wyłoni się silny rząd. Sowieci tym projektem autonomii bardzo się zaniepokojili.

## Parlament francuski skreślił kredyty na wojnę w Maroku i Syrii.

Paryż, 27. 2. (PAT). Pomimo sprzeciwu Painlewego, który nie stawiał przytem kwestji zaufania, izba przyjęła 264 głosami przeciw 246 poprawkę socjalisty Istrala, zmniejszającą o milion franków kredyty na akcję w Syrii i Marokko. Po przyjęciu tej poprawki Istral zaznaczył, że operacje w Syrii i Marokku powinny zakończyć się jaknajprędzej. Painlewe zaznaczył, że rząd spodziewa się, iż wysiłki zostaną rychło zakończone powodzeniem, a w Syrii i Marokko nastąpi spokój.

## Mac Donald przeciw Polsce.

London, 27. 2. (PAT). W artykule zamieszczonym w „Przeglądzie Sojalistycznym“ były premier Mac Donald oświadcza, że powiększenie składu Rady Ligi Narodów byłoby godne ubolewania, poczem dodaje, że Hiszpanja ma jeszcze pewne prawa do miejsca w Radzie Ligi, jakkolwiek niedostateczne, natomiast Polska niema już do tego żądania absolutnie prawa. W każdym bądź razie prawa potężniejszych państw powinny być brane przedewszystkiem pod uwagę, o ile powiększenie składu Rady Ligi byłoby zdecydowane ostatecznie.

## Zagranica o mowie Skrzyńskiego.

Genewa, 27. 2. (PAT). Dziennik „La Suisse“, najbardziej rozpowszechniona gazeta codzienna w Genewie, zamieszcza na dwóch kolumnach tekst mowy premiera Skrzyńskiego, wygłoszonej wczoraj w Sejmie. Mowę tę podały również pisma popołudniowe, jak „Journal de Geneve“, „La Tribune“ i inne.

## Dziennikarz między ziemią, a niebem.

Konstantynopol, 27. 2. (PAT). Pewien znany dziennikarz grecko-rosyjski został powieszony w Angorze za szpiegostwo.

## 10 ofiar huraganu.

Mom's 27. 2. (PAT). (Stany Zjednoczone). Huragan, który zniszczył u ięgiej noow okolicę Missisipi pociągnął za sobą wiele ofiar. Zabitych zostało 10 osób.

## Niemców gnębi cały świat.

Praga, 28. 2. (PAT). W Karlsbadzie, Marjenbadzie i innych miejscowościach niemieckich w Czechosłowacji odbyło się dziś zgromadzenie protestacyjne przeciwko rozporządzeniom językowym. W paru miastach wbrew zakazowi śpiewano „Wacht am Rhein“ i „Deutschland, Deutschland über alles“. Policja zebrania te rozproszyła. Większych starć nie było.

# Mussolini ponownie popiera kandydaturę Polski.

O niebezpieczeństwie niemieckiem i przyjaźni z Francją.

Paryż, 28. 2. (PAT). W wywiadzie z rzymskim korespondentem „Petit Parisien“, Mussolini uzasadniał ostatnie swoje przemówienia, w których wspominał o dążeniach niemieckich, ujawniających się w niepokojących przygotowaniach i manifestacjach o charakterze wojskowym. Poza tem Mussolini oświadczył korespondentowi, iż rząd włoski wysłał 1000 rodzin b. uczestni-

ków wojny dla italanizacji terytorjum Górnej Adygi. Następnie Mussolini stwierdził, iż wspólne niebezpieczeństwo winno zacieśniać węzły między Francją a Włochami. Poruszając sprawę rozszerzenia Rady Ligi Narodów Mussolini oświadczył się za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie Ligi narówni z Niemcami.

## Zamłary zaborcze Niemiec

## wobec Austrii.

Anglja z niepokojona. — Jugosławia dąży do porozumienia z Włochami.

Rzym, 26. 2. (PAT). „Giornale d'Italia“ stwierdza, że podróż Niczicza do Rzymu ma na celu omówienie środków przeciwko agitacji pangermanistycznej na rzecz przyłączenia Austrii do Niemiec.

London, 26. 2. (PAT). Urzędowa radiostacja ogłasza komunikat: Wśród kół angielskich panuje zdziwienie z po-

wodu odzicia ruchu na rzecz przyłączenia Austrii do Niemiec. Politycy angielscy sądzą, że chwila ku temu jest nader ryzykowna. W myśl traktatu w Saint Germain przyłączenie Austrii do Niemiec wymagałoby zgody wszystkich członków Ligi Narodów. Zarówno Francja, jak i Polska będą zawsze przeciwnie temu żądaniu.



Mussolini w karykaturze.

## Ninczicz konferował z Mussolinim o Polsce.

Rzym, 25. 2. (PAT). Przybył tu jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczicz, powitany na dworcu przez jugosłowiańskiego ministra pełnomocnego przy Kwirynale, oraz przedstawicieli rządu włoskiego, którego gościem jest Ninczicz. Po wycieczce w hotelu, Ninczicz udał się do Kwirynalu, gdzie był przyjęty na audjencji u króla, następnie zaś udał się do pałacu Chigi, gdzie odbył z premierem Mussolinim dłuższą rozmowę. Rozmowa była bardzo serdeczna i dotyczyła najrozmaitszych spraw międzynarodowych, a m. i. także sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz żądania Felski, utrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi, które to żądanie — jak wiadomo — jest uważane przez rząd włoski za słuszne i najzupełniej właściwe.

## Ekscesarzowa Zyta skarży.

Paryż, 28. 2. (PAT). B. cesarzowa austriacka Zyta wniosła do tutejszego sądu skargę, w której żąda przysądzenia na jej korzyść i zwrotu austriackich klejnotów koronnych, bezprawnie sprzedanych przez intendenta nieżyjącego excesarza Karola.

## Minister finansów, którego szanują.

Wenecja, 28. 2. (PAT). W dniu wczorajszym w Wenecji odbyły się wielkie uroczystości na cześć obywatela Wenecji ministra finansów Volpi'ego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Wieczorem wydany został dla ministra bankiet. W mowie, wygłoszonej przy tej okazji, Volpi wysławiał faszyzm; mówiąc zaś o siłach gospodarczych Włoch, zaznaczył, że kraj ten po szczęśliwym uregulowaniu sprawy swych długów wojennych, wszedł już na drogę postępującej konsolidacji całej swej struktury.

## Panafeu złamał nogę.

Warszawa, 28. 2. (PAT). Dnia 27 bm. wieczorem ambasador francuski p. de Panafeu poślizgnął się w swoim mieszkaniu i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Lekarze orzekli, że kuracja będzie wymagała kilku tygodni. Wyznaczony na dzień 28 bm. bankiet na cześć ambasadora p. de Panafeu, wydawany przez w. prezesa Pady Ministrów i min. spraw zagr. został odwołany.

## Możemy liczyć na wierność Francji. Twierdzi p. Millerand.

Paryż, 28. 2. (PAT). Jak donoszą dzienniki, Millerand wygłosił wczoraj publiczną konferencję, w której w sposób zdeklarowany opowiedział się za układami locarneńskimi. Mówiąc o stosunku Francji do Niemiec i Polski, Millerand powiedział: Nie mamy wcale zamiaru płacić za nasze pojednanie z Niemcami wyrzeczeniem się wiekowej sympatii i przyjaźni. Polska może liczyć na jej wierność. W Genewie tak samo, jak w Paryżu i Warszawie będziemy szli ręką w rękę, mając na celu dopilnowanie, aby wszyscy mieli poszanowanie dla traktatów oraz obronę niezawisłości naszych obu narodów, na wieki wieków sprzymierzonych i zjednoczonych.

## Francuskie przewidywanie budżetowe.

Paryż, 28. 2. (PAT). Przewidywanie budżetowe na marzec po uchwaleniu przez izbę deputowanych zostało również uchwalone i przez senat.

## Labour Party wyklucza komunistów.

London, 25. 2. (PAT). Z Glasgow donoszą, że tamtejszy związek zawodowy większością 314 głosów przyjął uchwałę konferencji w Liverpool o wykluczeniu z Labour Party wszystkich komunistów.

## Bankructwo banku Foncier Anversois.

Bruksela 20. 2. (PAT). Wielkie wstrząśnienie wywołało w całym kraju bankructwo banku Cred Foncier Anversois który wstrzymał wczoraj wypłaty. Passywa wynoszą 30 milionów franków. Publiczność zwróciła się na filię banku w Antwerpii i Brukseli. Policja przeprowadziła rewizję w gminie dyrekcji banku. Okazało się, że bankructwo zostało spowodowane nieszcześliwymi spekulacjami kilku kierowniczych osobistości. Dyrektor, kilku członków rady nadzorczej oraz kilku funkcyjniejszych banku zostali aresztowani. Dyrektor popełnił zupełne samobójstwo, lecz przeszkodzono mu w tem.

## Komisja do rozstrzygnięcia sporów polsko-baltyckich.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Zgodnie z umową arbitrażową polsko-baltycką tworzy się komisja, która będzie rozpatrywała ewentualne spory między Polską a któremś z państw baltyckich. Reprezentantem Polski w tej komisji będzie b. minister prof. Makowski. Obecnie oczekiwane jest rozstrzygnięcie co do osoby superarbitra. Proponuje się na to stanowisko p. Monwinckella, norweskiego ministra spraw zagranicznych.

## Kontyngent wódek polskich w Gdańsku podwyższony.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Na żądanie gdańskich producentów wódek i likierów senat zgodził się na podniesienie kontyngentu spirytusu polskiego do 200 tys. litr. Produccenci gdańscy w dalszym ciągu domagają się zupełnego zniesienia kontyngentu spirytusu polskiego.

## Straszne morderstwo w Oliwie.

W ub. piątek przed poł. zamordował b. nadsekretnarz sądowy Fryderyk Bieber własną matkę, 73-letnią staruszkę, w mieszkaniu przy Danzigerstrasse. Morderca na chwilę przed zbrodnią kupił do tego celu młotek, którym ugodził kilka razy swą matkę, zadając jej śmierć a następnie zabarykadował się w mieszkaniu, do którego policja dostała się siłą. Bieber liczył lat 32, brał udział w wojnie światowej, jako zastępca feldwebela armji niemieckiej, na froncie doznał silnego wstrząsu nerwów, co się też odbiło na nim w życiu późniejszym, gdy przyjął stanowisko urzędowe. Był on starszym sekretarzem sądu ziemiańskiego, ale z powodu nadzwyczajnej nerwow. i napadów epileptycznych, zwolniono go na emeryturę. Policja, po wyważeniu drzwi do mieszkania, obezwładniła niepozycylnego mordercę i następnie umieściła go w domu dla obłąkanych. Wypadek ten wywołał wielkie zdenerwowanie w Oliwie.

## LIST DO REDAKCJI.

## O Rosji sowieckiej.

Gdy po śmierci Lenina zachwiał się tron czerwonych carów, przywódcy komunizmu, żeby ratować swoją skórę, zaczęli szybko iść w prawo i odrzekać się swych teoryj komunistycznych. Zaczęli od handlu wewnętrznego i odmonopolizowanego. Zaczęły się jednak również umizgi bolszewickich dygnitarzy do Europy, niby to dla nawiązania handlowych stosunków, a w rzeczywistości tylko dla ogłoszenia swych haseł. Komuniści, opłacani suto przez poselstwo sowieckie, podnieśli u nas na nowo głowę i korzystając ze słabego i nieudolnego naszego rządu, sieją swoją zarzę. A nasi panowie Skulscy, Przanowscy i inni ministrowie lub exministrowie zasiadają nietylko do interesu z bolszewikami, lecz i do stołu biesiadnego i pija zdrowie katów. Znam to bardzo dobrze, bo sam byłem w rękach „czeki“ i tylko cud wybawił mnie od śmierci, bo Pan Bóg dał mi możność ucieczki. Jestem sam robotnikiem, ale nie mogli owi wyrotowcy mnie przekonać, jak to lekko zrobili z głupim niepiśmiennym ludem rosyjskim.

W „Dzienniku Bydgoskim“ korespondent warszawski tak samo robi reklamę dla bolszewików, opisując tak szczegółowo ten handel z „Rosją“. Jestem pewien, że zaprowadzenie tych izb handlowych sowieckopolskich jest nowym a znacznie tańszym sposobem rozsiewania zarazy bolszewickiej. Dotychczas bowiem III Międzynarodówka traciła na agitację miliony dolarów, ale nie za to nie otrzymywała, a teraz wymyślono inny sposób agitacji, mianowicie sowieckie delegacje handlowe, w których zasiadają nawet „czekiści“, jak Danilewski i inni. W „Dzienniku Bydgoskim“ jest wzmianka, że w Sejmie zjawił się nowy komunistyczny poseł, zamiast Królikowskiego, niejaki Warszawski. Otóż wiem, że w Sowdenji był komisarz Warszawski, który więcej znany jest pod pseudonimem „Broński“. Jest on z pochodzenia żydem z Łodzi. Może to ten sam zbior bolszewicki. Tamten miał na imię Mieczysław. — U nas wszystko jest możliwe, a my ze swojej pracy oświadczyć będziemy poselskie djeły wyrotowców.

Władysław Nowak.

## Biurowiec elektryczny ALFRED RICHTER

ul. Gamma 8 Bydgoszcz Telefon 1292

Wykonywanie pierwszorzędnych urządzeń elektrycznych dla światła, siły, telefonu i dzwonek domowych.

Warsztat reparacyjny dla motorów i aparatów. Dostawa wszelk. materiałów elektrotechnicznych. Koncesjonowany przy elektrowni w Bydgoszczy.

## Szkoła tańców modnych

A. Talibachkiej 5955

Zajęty od 4-8 przyjmują kursy dla osób starszych i młodzieży. Lekcje prywatne w każdej porze. Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 2, parter prawo.

## Koncesjonowane Kursy Handlowe

G. Vorreau

rewizor ksiąg.

Jagiellońska 14 Bydgoszcz, Telefon 1239.



## Pod białym sztandarem.

(Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego okręgu bydgoskiego).

W niedzielę 28 lutego b. r. odbył się w Bydgoszczy okręgowy zjazd delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Na intencje zjazdu odprawił X. dziekan Malczewski Mszę św. w kościele farynym. Po nabożeństwie udali się delegaci i członkowie zarządu na salę obrad — do „Ogniska”. Towarzyszyły im dwa sztandary, pod którymi uczestnicy zjazdu skupili się byli w Domu Bożym. Były to sztandary filijne: stolarzy i szoferów, ponieważ Związek dotąd nie sprawił sobie własnego sztandaru.

### Otwarcie zjazdu.

Punktualnie o godz. 10-tej nastąpiło otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego p. Kałdowskiego, który serdecznie przywitał w pokażnej liczbie na zjazd przybyłych delegatów z całego okręgu i gości, którzy raczyli przybyć, aby przysłuchać się obradom. Stwierdzono obecność **76 delegatów**, uprzedmiotwionych przez swoje filje, oraz 107 gości. Między gośćmi zauważyliśmy kilku radnych miejskich, należących do Chadecji, dalej radcę miejskiego p. Kaszubowskiego, Inspektora Pracy p. Bojankiewicza, delegata związków poznańskich p. Koralewskiego, prezesa Związku niższych poczty p. Szulca, przedstawicieli redakcji „Dziennika Bydgoskiego” oraz dwóch posłów, Bigońskiego z Bydgoszczy i Rocha z Ziemi Kaliskiej, zaproszonych jako referentów.

Nastąpił z kolei wybór prezydium zjazdu. Marszałkiem obwołano zgodnie p. **Jana Cywińskiego**, znanego szermierza i krzewiciela idei chrześcijańsko demokratycznej na terenie tutejszym. Wicemarszałkami wybrani zostali: p. red. Teskova i p. Nikodem Suplicki sekretarzami Antoni Gołąbek i Jan Jurkiewicz.

Na lawników poproszono pp.: Radkego z Pławina, Czekańskiego z Suczyna i Poprawę z Inowrocławia.

### Sprawozdanie zarządu.

Po załatwieniu wstępnych formalności i uskutecznieniu wyborów tzw. Komisji-Matki, mającej ustalić listę kandydatów do nowego zarządu, wysłuchano sprawozdań członków starego zarządu.

I tak druh-prezes Kałdowski z dumą mógł stwierdzić, że w dniu 17. 1. 1921 a więc przed pięciu laty, w Bydgoszczy założone Chr. Zj. Zaw. urosło w potężną organizację, liczącą dziś **2.835 członków!** Ciężkie warunki gospodarcze, które spowodowały zamknięcie wielu fabryk i kłę-

skę bezrobocia, doprowadziły niektóre filje do upadku wzgl. zastoju, naogół jednak szeregi zorganizowanych liczebnie się wzmocniły, albowiem w pow. inowrocławskim i strzeleńskim zawiązały się pow. wsiach wszędzie oddziały robotników rolnych, a w Bydgoszczy powstały dwie nowe filje: Związek Pracowników Komunalnych i Związek Kluczników, czyli stróżów nocnych.

Z szczególnie opracowanego sprawozdania, odczytanego przez sekretarza okręgowego, p. Gołąbka, dowiedzieli się zebrani, że chrześcijański ruch zawodowy u nas się wzmógł tak, że z pewnym zadowoleniem zarząd spoglądać może na owoce swej działalności w roku ubiegłym.

Przeprowadzono z sukcesem odrębnie wybory do Rady Kasy Chorych, a wybory do Rady Miejskiej w połączeniu z Chadecją.

Przy układach zarobkowych w przemyśle stolarskim osiągnięto w Bydgoszczy dwukrotną podwyżkę. To samo powiodło się stolarzom w Inowrocławiu.

Zarząd przez szereg miesięcy wstawiał się za swoimi członkami u zarządu elektrowni i tramwajów. W zawodzie mydlarskim uzyskano wyrównanie zarobków w niektórych firmach. Załoga Kablu Polskiego jest w 99% zorganizowana w Chr. Z. Z., co ułatwiało niezmiernie zabiegi dla jej dobra. W zawodzie młynarskim spotkał cios naszych członków, bo wypowiedzieli oni umowę zbiorową a pracodawcy obniżyli płacę wskutek częściowej nieczynności młynów.

Poza strajkiem szoferów w firmie Piechocki jedynie kilku członków w zawodzie budowlanym byli ogarnięci strajkiem w r. 1925.

Niesienie pomocy bezrobotnym było i jest dotąd jednym z głównych zadań Ch. Z. Z.

Sekretarjat, w którym są czynni pp. Gołąbek i Sosnowski, funkcjonował sprawnie.

Po raz pierwszy okręg bydgoski brał udział w pertraktacjach nad kontraktem rolnym.

Ogólnych zebrań Ch. Z. Z. odbyło się w Bydgoszczy 4, wicców 3, walnych zebrań w filjach 24 plenarnych zebrań w filjach 256, nadzwyczajnych 14. Poza 5 wieczorów poświęcono na naukę ustawodawstwa socjalnego.

Filje istnieją w Bydgoszczy (14), w Inowrocławiu (5), Fordonie, Koronowie, Łabiszynie i Kruszwicy.



5949)

Oprócz głównej wygranej

**400,000 złotych**

są wygrane po 250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5000, 3000 i t. d.

**Co drugi los wygrywa!!**

Ceny losów: Cały los 40 zł., pół losu 20 zł., ćwierć losu 10 zł.

Polecamy zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest mały. — Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przelać nam w liście

### Karta zamówień D. B.

Do firmy „NADZIEJA”, Lwów, ulica Sykstuska 6

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej:

losów całych po 40 zł., ..... połówek po 20 zł., ..... ćwiartek po 10 zł.  
Należność złotych ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przysłanym mi przez firmę

Imię i nazwisko .....

Blizszy adres .....

MACIEJ WIERZBIŃSKI

57

## Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Gdy dziesięć miesięcy temu kończył się jego urlop, wyjeżdżał z tego domu swego z ulgą, z przyjemnością. Wszystko bowiem cuchnęło mu przy tem ognisku domowym niemiecką, od której odwykł całkiem na Wołyniu. Tem silniej przeto odczuwał metamorfozę jaką wojna sprowadziła u Gerty. Z tego powodu przyszło wówczas między nimi do jawnego rozłamu i dr. Żabicki najchętniej nie byłby wracał do tego domu już nigdy, gdyby nie były trzymały go na uwięzi dzieci.

Odkąd na wschodnim froncie zapanał pokój, lekarz nie miał prawie nic do roboty. Nie potrzebował nawet pokazywać się często w kwaterze. Żył przeto pod Starym Konstantynowem na szczyrej polskiej wsi przezacnych państwa Malinowskich jakby na wywczasach, zwłaszcza, że otaczali go oni nieporównaną atmosferą ciepła rodzinnego. Prostu nosili go na rękach, wystawiali w całej okolicy. Powierzność jego była doskonałą kartą wizytową i uderzająco piękny, światły, rozumny, pewną dostojną powagą owiany dr. Żabicki stał się gwiazdą dworów i pałaców a nadto imponował powszechnie i wywierał nie mały wpływ na umysły. Nazywano go „hetmanem Wielkopolskim”.

A on w środowisku, wolnym zupełnie od wszelkich miazmatów niemieckości,

w powietrzu czysto polskiem rozwijał się jak kwiat, który długo w niewłaściwej tkwiąc glebie, nareszcie czerpie soki jakich organizm jego nieświadomie ląkał i potrzebował. Opadło żeń to, czem długoletnie bytowanie przy boku Gerty i Niemców przykryło jego istotę, a podniosło się w nim wszystko co było w nim polskiego i słowiańskiego. Pobyt na Wołyniu podziałał nań podobnie jak Paryż na Sobiesława; wyzwolił go całkiem z pod wpływu cywilizacji niemieckiej i ducha germańskiego. Skapał się w wodach polskości i nigdy w życiu nie czuł się tak szczęśliwym jak w staroświeckim dworze w Szeretówce. Było mu tam jak u Pana Boga za piecem.

Gdy wrócił z urlopu z sercem rozdartem, siwi państwo Malinowscy wyczuli, że coś mu bardzo dolega i myśleli nad tem, jakby go rozzerwać i uleczyć na duszy. Nawet ochmistrzyni domu, jednooka pani Michalina Parzycka starała się rozjaśnić go jowialnymi gawędami i dziełami swej sztuki kulinarnej. A lubił on tę herod-babę, będącą uosobieniem energii i męstwa, gdyż upatrywał w niej okaz dawniej kobiety kresowej.

Wtedy zaszło coś w jego życiu wielkiego.

Pewnego dnia wypadło mu pojechać do majątku, gdzie jeden z pruskich żołnierzy tam stacjonujących otrzymał ranę w karczemnej bójce z jakimś zbroszewizowanym hajdamakiem. Gdy przejechał przez duży, w stare lipy bogaty park, ujrzał na wspaniałym zajeździe dwa taranty państwa Malinowskich. Nie zdziwiło go to, gdyż żyli oni w szczególnie serdecznych stosunkach z właścicielami Krasnopola, Boguszami. Wprawdzie o panu Stefanie Boguszu wyrażali się kryty-

cznymi półsłówkami, lecz żonę jego, panią Irenę, malowali w najpiękniejszych barwach, podnosili do ideału. Dr. Żabicki nie poznał jeszcze tego dworu z tej przyczyny, że pan Stefan miał w tych czasach wiele rozjazdów a pani Irena była słaba tak, iż nie bywała nawet w Szeretówce.

Zaledwie dr. Żabicki wysiadł na ganek, wypadł do niego białowłosy pan Malinowski ogromnie przerażony.

— Sam Pan Bóg przywodzi w tej chwili kochanego doktora! Rzeczywiście sam Pan Bóg... Wielkie nieszczenie, mój doktorze kochany. Jak grom spadła wiadomość, że pijana, zbójcka tłumacza Ukrainców zamordowała pana Stefana, gdy przejeżdżał przez ich osiedle... Bez przyczyny. Ot tak, bo to pan, obszarnik, a teraz wszystko ma należeć do ludu. Bolszewizm i gorzałka. Zatrzymali znuzone konie jego, zewlekli Stefana... Bronił się. Naprawdę. Zarznięli go niby barana. Stangret lubo poturbowany, uszedł z życiem. Przybył przed kwadransem. Osiół ten wygadał wszystko, wszystko przy pani Irenie. A ona w stanie odmiennym... Otóż, leży teraz w salonie jakby bez życia. Krwotok. Jeśli doktor nie przyniesie ratunku, umrze...

Doktor, już bez płaszcza, podążył za panem Malinowskim przez kilka dużych pokojów do gabinetu o ścianach gobelinami osłoniętych, gdzie na szeszlunku ujrzał leżącą młodą kobietę o hebanowych włosach martwą czy też z białego, zimnego marmuru wykutą. Zatrzymał się na moment niby w obliczu cudownej statuy Canovy i pod piorunującym urokiem Piękna sam skamieniał w zachwycie.

Ocknął się i wnet zrozumiał, że wy-  
padek nie był tak groźnym jak wyda-

wało się to przejętym przyjaciółom. Pomógł sam przenieść panią Irenę do sypialni a, gdy ją rozhierano, lekarz poprostu nie mógł odwrócić oczu od cudownych kształtów tej kobiety. Zafascynowało go jej ciało a, skoro dotknął się go palcami, skoro przyszło mu musnąć jedwabisty alabaster jej nóg i łona, zamroczyło go coś i miał uczucie, że stoczy się z poręczy łóżka na podłogę. Silnym uporem woli wyrwał się z tumanu upojenia i ujął się w rzyzy służby lekarskiej. W spokojnym skupieniu przedsięwziął ręką konieczną operację.

Słaby jęk wydobył się z rozwartych ust pani Ireny, raz i drugi obłędne nieprzytomne spojrenie rozlało się dookoła, zaczęła spoczywała bez najmniejszego znaku życia, biała jak śnieg w topieli śnieżnej pościeli. Djałem kruczych włosów i łuki śmiało zarzysowanych brwi znaczyły się na tem tle świetnie.

Pani Malinowska i służebnica zginęły w głębi bardzo obszernej i wysokiej sypialni. Zaden szelest z tej strony nie zakłócał głębokiej ciszy i lekarz, siedzący na krawędzi łóża, zapomniał o ich obecności. Sam cichy jak posąg streścił się we wzroku, uwiecznionym przez statwę cichej jak marmur kobiety.

Długo trwało zanim poruszyło się na koldrze obnażone ramię i rozwarły duże, czarne oczy. Spoczęły na poważnej twarzy lekarza i zapatrzyły się w nią, nie zgola nie zdradzając. Nie odzyskała jeszcze pełnej przytomności, gdyż na progu jej przytrzymała i zahypnotyzowała przyciągając kobietę ta nieznaną twarz nieznanego człowieka, który tonąc w uroczysku jej cudnych oczu, zdał się nierealnym, niesamowitem zjawiskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Dla robotników rolnych ustanowiono dwa obwodowe sekretariaty. W powiecie wyrzyskim u p. Stachowiaka w Mroczy, na Kujawach u p. Krzemianowskiego w Inowrocławiu. W przeszło 30 miejscowościach w powiatach inowrocławskim, strzelińskim, szubińskim i żnińskim posiada oddział rolny Chrz. Z. Z. swoich mężów zaufania.

Skarbnik okręgowy p. Muchowski przedstawił stan kasy jako zadawalający. Spłacono stare długi, wypłacono zasiłki, urządzono piękny obchód gwiazdkowy. Z poszczególnych filij wpłynęło do wspólnej kasy 8.221 zł. Wydatki na utrzymanie sekretariatu są stosunkowo małe.

Komisja rewizyjna, złożona z pp. Gordona, Smolińskiego Józefa i Szyńskiego badała kasę bardzo skrupulatnie i znalazła wszystko w najlepszym porządku.

Skarbnikowi wyrażono osobne podziękowanie, jak niemniej „rozgrzeszono” cały ustępujący zarząd.

#### Wszyscy zadowoleni...

W dyskusji nad sprawozdaniem rocznym zabierali głos pp. Dzbański, Jurkiewicz, Suplicki, Koralewski z Poznania, Bednarski z Inowrocławia, Kotecki, Szczygieł, Szymkowiak, Mieloch i Fryka.

Wszyscy oni przyznają, że działo się wiele, lecz nie wolno ustawać w połowie drogi. Nazwiska tych, którzy przed 5 laty oderwali się od N. P. R. i Z. Z. P. i stworzyli na gruncie bydgoskim nową organizację — przejdą do historii ruchu zawodowego.

Początek zrobiła filja transportowców (Pangowski), która w liczbie 400 osób, w tryumfalnym pochodzie przeprowadziła się z Placu Piastowskiego z „Trzeciego Maja” (kwatery N. P. R.) na ulicę Poznańską...

Delegat z Poznania przyznał, że widzi, iż tu jest duch, że tu wre praca.

Czas więc pomyśleć o centralizacji, o zjednoczeniu wszystkich chrześcijańskich związków na ziemiach Polskich!

\* \* \*

Po przerwie obiadowej wysłuchano z wielkim zainteresowaniem referatów zapowiedzianych w programie Zjazdu.

#### Referat posła Rocha.

Poseł Roch mówił o „Ustawodawstwie socjalnym w Polsce” domagając się reformy ustawodawstwa w tym sensie, aby wpływy ze składek nie tuczyły wielkiego aparatu administracyjnego Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowych, lecz służyły dobru ubezpieczonych.

Przechodząc do omówienia innych dobrodziejstw socjalnych, p. poseł przestrogał, by nie upierać się przy nich, bo dla robotnika stała praca i zapewniony dobry zarobek więcej mają znaczenia, niż wszelkie ustawy, piękne na papierze. **Do naruszenia zasady 8-godzinnego dnia pracy nie dopuścimy!** Rozumiejąc, iż robotnik i pracodawca tworzą pewną wspólność, nie cheemy jednak, aby hamowano rozwoju pracy... Zbliżyliśmy się, zdaje się, do regeneracji (odrodzenia) życia gospodarczego, tak że nie będziemy potrzebowali wywozić ludzi do Marokka ani do Peru, o czym pewne koła marzą, chcąc nam tam stworzyć nową ojczyznę...

#### Co mówi poseł Bigoński?

Drugi referat wygłosił poseł Bigoński. Nawiązując do poprzedniego referatu, wykażal mówca, dlaczego u nas jest tak źle. Z sytuacji gospodarczej Polski związany jest byt klasy pracującej. Chrześcijańskie związki zawodowe mają zadanie nietylko chronić robotnika od wyzysku, ale bronić jego warsztatów pracy. Robotnik nasz nie zarabia połowy tego, co zarabiał przed wojną, a jeszcze się narzeka, że produkcja nasza jest za droga. Należałoby skontrolować koszta produkcji w wielkim przemyśle, a wykazałoby się, że bajbońskie sumy kosztują pp. dyrektorzy i organizacja pracy pozostawia wiele do życzenia.

Smutny stan naszych finansów ma też swoje przyczyny. Zylisły nad stan, austriacka biurokracja zaprowadziła Polskę nad brzeg przepaści. Dlatego spiesznie trzeba skasować niepotrzebne urzędy i uprościć administrację.

#### Zajmująca dyskusja.

Dyskusja nad referatami poloczyła się żywo i wniosła dużo nowego.

Del. Kowalewski-Poznań: Nie dźwigniemy się, póty nie ożywi się ruch bu-

### Przegląd polityczny w obrazkach.



Endecja konstatuje rozłam Chadeeji...

dowlany, z którym związany jest cały nasz przemysł.

Del. Sipiński z Mław: Monopole zabili wytwórczość. — Mówca w rozumny sposób przechodzi do omówienia czerwonego niebezpieczeństwa, zagrażającego naszej dzielnicy.

Del. Sikorski-Bydgoszcz: Bezrobocie jest straszną klęską i żerowiskiem dla przewrotowców. „Kabel Polski” zwalnia masowo robotników, bezkonkurencyjna ta fabryka ma zamówienia, ale niema pieniędzy na wypłaty, trzeba ją ratować!

Del. Bednarski-Inowrocław piętnuje stosunki panujące w tamtejszej fabryce obuwia „Braillem”. Przedłużono z wiedzą władz czas pracy do 12 godzin dziennie, a potem wstrzymano produkcję. Tak postępuje wódz Zw. Ludowo-Narodowego na terenie inowrocławskim z robotnikami!

#### Rozbrat z „ósemką”. Bujda o rozłamie Chadeeji.

Dodatkowo zabiera głos poseł naszego okręgu p. Bigoński i stwierdza wśród aplauzu zebranych, że drugi raz z ósemką do wyborów razem nie pójdziemy! Wiadomości o rzekomym rozłamie w Chadeeji, podawane przez część prasy endeckiej, są wyssane z palca. (Jak ten rozłam w rzeczywistości wygląda, objaśni naszych czytelników karykatura, którą tutaj podajemy gwoli rozweseleniu w tych smutnych czasach. — Przep. redakcji.)

#### Wybory nowego zarządu.

Przy wyborach władz okręgowych ujawniły się pewne dysonanse, które jednak marszałek Zjazdu szybko zlikwidował, zarządzając głosowanie tajne kartkami.

Komisja-Matka wystawiła następującą listę kandydatów:

Kałdowski — prezes,  
Dzbański — wiceprezes,  
Fryka — sekretarz,  
Kortas — zast. sekretarza,  
Muchowski — skarbnik,  
Suplicki, Fr. Smoliński, Olszewski z Kruszwicy i Mróz z Keronowa — radni.  
Zebrani delegaci listę tę ogromną większością głosów zatwierdzili. Mimo

udzielenego im wotum ufności pp. Dzbański i Fryka wyboru nie przyjęli, wobec czego musiano uzupełniając głosować. Wybrani zostali zatem Swirkowski — wiceprezesem okręgu, Piotrowski — sekretarzem.

Wybór różnych komisji odbył się szybko. Nazwiska wybranych członków komisji — rewizyjnej, organizacyjnej, taryfowej i redakcyjnej — opublikujemy razem z dosłownym tekstem przyjętych przez Zjazd

#### rezolucyj

tak treści ogólnej jak i dotyczących zawodu szoferkiego oraz wyrażających potrzebę zorganizowania robotników rolnych na całym terenie. Organizacja winna także objąć rzemieślników pracujących na wsi „pod panem”.

Red. Nowakowski radził zwrócić się do posłów, by wniosli w Sejmie o przywrócenie kary śmierci dla trwonieli i złodziei grosza publicznego.

Inni domagali się, aby zredukować liczbę posłów i zaprowadzić oszczędność „u góry”...

Obywatelstwu bydgoskiemu dziękowano za pomoc okazaną bezrobotnym.

Zjazd delegatów postanowił wysłać depezę swemu Protektorowi, X. senatorowi Adamskiemu, telegram z wyrazami głębokiej czci i poważania.

#### Zamknięcie zjazdu.

Obrady, które stały na wysokim poziomie, trwały do godziny 7-ej wieczorem.

Zamiejscowi delegaci odjeżdżali z zadowoleniem, iż robotę pchnięto na dobre tory.

Marszałek p. Cywiński, zamykając zjazd doroczny, apelował do zebranych, aby stali się apostołami hasła wiary Chrystusowej i wcielali je w życie, bo...

Nie nie upadła  
bardziej duszy,  
Jak nienawiści  
wstrętny jad,  
Co złe — dłoń Boża  
sadaa skruszy,  
Co dobre — uzeci Bog i świat...  
Dalej więc, dalej więc!

### Okręgowy zjazd endecji w Bydgoszczy.

Zbliżający się okres nowych wyborów do Sejmu, każe leaderom endecji zabrać się do pracy, by znów szumnymi obietnicami otumanić wyborców i wprowadzić do Sejmu i Senatu swych posłów i senatorów, a okręgi wyborcze i wyborców pozostawić bez żadnych sprawozdań przez długi szereg lat, jak się to dzieje z panem posłem Rzepeckim i Bydgoszczą.

W tym też to celu wczorajszej niedzieli endecja urządziła tak zwany zjazd okręgowy delegatów Zw. Lud. Narod. z okręgu nadnoteckiego, który odbył się w sali Resursy Kupieckiej.

By złą opinią o sobie odwrócić, zjechało naraz aż 7 posłów z referatami.

Pierwszym mówcą programowym był poseł Marjan Seyda. Zdawałoby się mogło, że jeden z głównych przywódców endecji, jakim jest pan Seyda, powie zebranym coś ciekawego, lecz niestety pan poseł mówił o tem, o czem wszyscy wiedzą: jest źle, bezrobocie wzmagą się, rząd koalicyjny zapobiec temu nie może. Jakies środki, któreby zaradziły temu złu i poprawiły nasze położenie gospodarcze — nie były tematem referatu pana posła Seydy; narzekał on natomiast na blok narodowy, stworzony przy wyborach do Sejmu i Senatu. Według „matematyki” p. Marjana Seydy, endecja na sojuszu tym źle wyszła, bo dała niepotrzebnie 22 mandaty Chrześcijańskiej Demokracji i wszystkie mandaty grupie Dubanowicza.

Tej prawdy endeckiej dowiemy się dokładnie przy najbliższych wyborach; czy przeprowadzą oni połowę dotychczasowych posłów i senatorów, jest bardzo wątpliwe, bo gdyby wpływy ich nie słabły z tak szaloną szybkością i grunt nie usuwał im się gwałtownie z pod nóg — nie zmieniali by na gwałt programu, jak to czynią obecnie. A robią to jedynie w tym celu, by uratować jeszcze na lat kilka już rozpadające się szeregi przeżytej partji...

Jak każda liszka swój ogon chwali, tak i pan Marjan Seyda chwali Związek Ludowo Narod., bo gdyby nie ten ostatni, jakież by to ustawy wychodziły z Sejmu. (A jakie wychodzą? Przep. Red.)

Dalsze suche i bezbarwne referaty wygłosili posłowie: Petrycki, ks. Kulik, Szturmowski, Sołtysiak, Marweg i Sacha; jak zawsze, tak też i wczoraj na zjazd nie przybył poseł Rzepecki.

Ogólnie rzecz biorąc, obrady tak zwanego zjazdu okręgowego, można by nazwać poważnymi, gdyby nie demagogiczne przemówienie pana posła Sachy. Słyszysz się ciągle o demagogii uprawianej przez posłów lewicowych, lecz przemówienie p. Sachy, jego sposób zwalczania przeciwników niewygodnych mu, wycieczki osobiste przeciwko ludziom znanym i zasłużonym — nie odbiegały od metod walki politycznej, jakich się chwytają różne Okonie, Dziduchy i t. p.

Tak więc nastrój dość poważny popsuł endeckom pan poseł Sacha i — przysnąć trzeba — pozostał po swoim występie aż nadto niesympatyczne wrażenie.

Zwyczajem endeckim wczorajszy zjazd okręgowy rozreklamowany będzie jako bardzo liczny. Otóż dla ścisłości musimy stwierdzić, że było tam kilkunastu delegatów z prowincji, kilkadziesiąt endecków bydgoskich wraz z naganiaczami, a reszta — to zwolennicy innych ugrupowań, którzy z ciekawości przyszli posłuchać referatów poselskich.

Tak w świetle prawdy przedstawia się zjazd okręgowy Związku Ludowo Narodowego w Bydgoszczy.

#### Związek zawodowy pracowników miejskich.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się obrady ogólnego zjazdu delegatów związku zawodowego pracowników miejskich z całego kraju. Posiedzenie zajął prezes zarządu głównego p. Popielewski, wyrażając życzenie, aby sprawy materialne mogły być po raz ostatni przedmiotem rozważań, ustępując miejsca w przyszłości zagadnieniom organizacyjnym, kulturalnym i t. d. Wybrano prezydium, poczem zjazd witali przedstawiciele rządu. P. Popielewski wygłosił referat o rozwoju związku, który obejmuje obecnie 100 gniazd i około 8000 członków. Związek zabiega obecnie o statut służbowy dla pracowników miejskich i upożyczenie emerytalne. Pp. Gajewski i Ehrenkreisz odczytali sprawozdania kasowe i rewizyjne, poczem udzielono zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru 4 komisji.

#### 4 miliony bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 28. 2. PAT. W okresie od 1-go stycznia do 15 lutego liczba bezrobotnych, pobierających zapomogi, wzrosła nieznacznie z 2 031 000 na 2 059 000. Liczba osób, pobierających częściowe zapomogi, zmniejszyła się z 2 361 000 na 2 232 000



## Zjazd informacyjny nauczycielstwa.

Ostatnie zmiany uposażenia i emerytury nauczycielstwa, dalsze zmiany niektórych ważnych ustaw szkolnych oraz projekty nowelizacji ustaw i rozporządzeń, jak też i plany i zamierzenia rządu trzymają nauczycielstwo w niepewności i naprężeniu, tem więcej, że ani stan teraźniejszy, ani najbliższa przyszłość nie są znane nauczycielstwu, a prasa nawet zawodowa przynosi tylko urywkami pewne szczupłe wiadomości. Dlatego Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz.” na swem posiedzeniu dnia 21 lutego postanowił zwołać ogólny zjazd informacyjny, który odbędzie się w niedzielę, dnia 7 marca b. r. o godz. 10-iej w sali hotelu „Pod Złotym Lwem” w Grudziądzu (ul. 3 Maja nr. 16-17). Na zjeździe omówią jako referenci posłowie Tadeusz Mendrys, prezes Sejmowego Koła Nauczycielskiego, Tadeusz Błażejewicz i Albin Nowicki wszelkie zmienione i mające być zmienione ustawy szkolne, nowele do ustaw oraz plany Ministerstwa W. R. i O. P. Wstęp na salę będzie dozwolony za legitymacjami członkowskimi wszystkim członkom całego Pomorza „Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz.”, w szczególności jest zobowiązane każde z naszych 62 kół miejscowych na Pomorzu wysłać jednego upoważnionego delegata - referenta, który potem na posiedzeniu swego koła powtórzy wygłoszone referaty, udzielając w ten sposób potrzebnych informacji członkom danego koła.

Koszty podróży ponosi za delegata - referenta każde odnośne koło.

Ponieważ w ostatnim czasie często odzywały się głosy, że nauczycielstwo na Pomorzu nie jest należycie poinformowane o tem, co się z niem dzieje i co go w przyszłości czeka, niewątpliwie ogół nauczycielstwa przyjmie i powita z wdzięcznością powyższą uchwałę Pomorskiego Zarządu Okręgowego gremialnie przybywając na ów zjazd do Grudziądza.

Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego Słow. Chrz. Nar. Nauczyc. Szkół Powsz.  
 (—) Albin Nowicki. (—) Al. Kwiatkowski.  
 (—) Cez. Kalinowski.

## Medal ku czci Władysława Reymonta.



Poselstwo Polskie w Szwajcarii wydało w 10 egzemplarzach medal brązowy ku czci Władysława Reymonta, dzieło Konstantego Żmigrodzkiego, dyrektora Muzeum Narodowego w Rapperswilu.

## Odezwa do byłych uczniów gimnazj. trzemeszeńskiego Dobrodziejów i Opiekunów.

Pod koniec 18. wieku (5 maja 1776 r.) powstało gimnazjum trzemeszeńskie na klasztornym gruncie OO. Augustynów, staraniem i fundacją wielkiego opata Kosmowskiego. Z małych klasztornych zaczątków rozwinął się zakład ten do niezwykłej świetności, licząc w 1855 roku 604 uczniów. Uczelnia trzemeszeńska wychowała wielkich ludzi i gorących patriotów. To też gdy naród zerwał się do czynu w roku 1863, podażyła z ław szkolnych spora gromada uczniów do szeregów powstańczych. Rząd pruski, śledzący od dawna uczelnię trzemeszeńską, przejęta nawskroś duchem polsko-katolickim, skorzystał ze sposobności wyprawy uczniów i za karę zamknął gimnazjum. Po pięciu latach otworzył wprawdzie zakład, lecz już tylko jako progimnazjum. Po odzyskaniu niepodległości przywróciły władze polskie miastu Trzemesznu całe gimnazjum. Budynek, wystarszający na progimnazjum, okazuje się obecnie za szczupły, przyczem traktowany po powstaniu w r. 1863 przez rząd pruski po macoszemu, nieodnawiany, chylił się ku upadkowi. Podniesiono więc myśl odnowienia i rozszerzenia budynku, by ten stary zakład, pełen pięknych tradycji i rzewnych wspomnień, nietyl-

ko utrzymać, ale podnieść do wyżyn zasłużonych. Rząd nasz nie może narazie sprostać wszelkim potrzebom — udajemy się zatem do wszystkich byłych uczniów gimnazjum trzemeszeńskiego z gorącą prośbą o datki na odnowienie i rozszerzenie zakładu. W roku 1923 obchodzić będzie gimnazjum tutejsze 150 letnią rocznicę swego istnienia, niech stanie jak ko trwały pomnik roku jubileuszowego stara uczelnia trzemeszeńska rozszerzona i odnowiona staraniem i ofiarnością wszystkich byłych wychowanków, niech się otworzy droga do oświaty tej młodzieży, która sama odczuwa głęboko tę potrzebę, skoro samorzutnie z okazji imienin dyrektora gimnazjum złożyła 1500 złotych na rozbudowę gmachu.

Zwracamy się więc z gorącym apelem do często wypróbowanej ofiarności wszystkich, którym tradycja zakładu jest drogą, którym dobro młodzieży, przyszłość narodu, leży na sercu i prosimy uprzejmie ze względu na rozpoczęty już zakup materiałów budowlanych — o nadsyłanie ofiar bez względu na wielkość — jednorazowo lub ratami — na ręce skarbnika Komisji rozbudowy p. Edmunda Sędzińskiego w Trzemesznie.

### Komisja Rozbudowy Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Trzemesznie.

- (—) Prof. Edward Lusiewicz  
Dyrektor Gimnazjum, Prezes Komisji.
- (—) Aptekarz Władysław Siuda  
Sekretarz Komisji.
- (—) Dominik Wróblewski  
Państw. Insp. budowl., zast. prezesa.
- (—) Edmund Sędziński  
Skarbnik Komisji.

## Kto zapomniał

odnowić przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc marzec, może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym.

Alina Prus Krzemińska.

## Jej konszachty z Gregorem Wende.

Nowela.

IV.

(Ciąg dalszy.)

W przybudówce, gdzie oprócz izby mięciści się także kuchnia dla czeladzi, Tante Malchen, opasana dwiema fartuchami, siedzi na stołku, dozorując gotowania syropu buraczanego.

Ciepło idące z komina i monotonne bulgotanie słodko pachnącej masy, rozmarzyło leciwą niewiastę. Oparła się o poręcz krzeselka, i drzemie.

W otwartych na oścież drzwiach kuchni, zarysowała się smukła, zręczna sylwetka Gregora.

Popatrzył z uśmiechem, podszedł na palcach i stanąwszy za krzeselkiem ciotki Malchen, oburącz zakrył jej oczy.

— Grosser Gott... Junge! wie hast du mich erschrocken!

— Ciotko! Pokornie o przebaczenie proszę, ale jestem dziś tak niewymownie szczęśliwy, że całe Bronisławice chciałbym do serca przytulić. Idę zobaczyć, co robi nasz „omulec”, Mamsel Tini, i ewentualnie ją także uściskać.

„Mamsel Tini” wyniańczyła i wychowała babkę Gregora, też jak on przy urodzeniu osierocona, i była przez ojca Wendowej przekazana córkom na dożywocie.

W domu książęcego strzelca w Altenburg, nie było rozkoszy, i Mamsel Tini musiała się ciężko napracować za swoją niewielką pensyjke, i nabiedzić z czworgiem osieroconych dzieci, ale — fürstlich ist fürstlich. Nie podobały jej się stosunki w osiedlach kolonistów, gdzie wszystko było „zu wenig fein”, gdzie na taką Mamsel Tini nikt sobie nie mógł pozwolić. Z tego względu uważała też dom Wendych za coś wyż-

szego, dostojniejszego, i tak na kolonji pod Wrześnią jak w Bronisławicach, czuwała pilnie nad tem, ażeby stylowej oprawy, jaką im nadawała jej osoba, nie uszkodzili, broń Boże, a swej wyższości nie zapoznawali. Według niej dziadek Gregora funkcjonował w Niemczech jako nadleśny, a ojciec babki był wysokim urzędnikiem na książęcym dworze. Jest też wściekle przekonana, że Wendemu przysługuje tytuł radey, ponieważ przed wojną kiedyś został honorowym członkiem w patronacie Jungdeutschlandsbundu, i należy raz po raz do jakiejś komisji szacunkowej czy statystycznej.

Gregor, przez wzgląd na to wszystko, ubrał się w galowy swój mundur, i z potężnym słonecznikiem w ręku idzie odwiedzić babinkę, z którą po przyjeździe na urlop nie widział się jeszcze.

Całem sercem przywiązana do babki Gregora, czynna wedle możliwości i jako dozor pomocna w gospodarstwie, po jej śmierci zastrejkiwała Mamsel Tini do tego stopnia, że nie wydała się już nawet za próg przybudówki.

Zasuszona jak mumsja ośmdziesięcioletnia panienka, nigdy nie choruje obłożnie, i dreptanie po domu żadnych nie sprawia jej trudności. Mimo to od czasu śmierci Wendowej zmieniła zupełnie tryb życia, zerwała wszelki kontakt ze światem, i przebywa już tylko w czterech ścianach małego pokoiku, połączonego drzwiami z izbą dla dziewczyn służebnych, i z kuchnią.

Pokoik mamsel Tini robi wrażenie nader uczesnej groteski, bowiem cały wyklejony jest kolorowymi obrazkami z Wiener Modeblätter, a w okucie ma spuszczony stale transparentowo z zewnątrz oświetlony rolos malowany. Malatura przedstawia zarwy jakiegoś feudalnego zamku wśród lasu, a na pierwszym planie strzelca z ubitą gienzą na ramieniu. Masa papierowych róż wszystkich odcieni, w koszykach z starych słomkowych kapeluszy,

fantastycznie powyginanych, przewróconych dnem do spodu, rozmaite „deki” i „deczki” z różnokolorowych płatków skomponowane, wszystko to tworzy całość pełną rozczulającej wprost naiwności.

Mamsel Tini, która ma na sobie szlafroczek osobliwszego kroju, w kolorze rdzy, i o jeden ton jaśniejszą, pomarszczoną twarz małątką, przypomina w tem otoczeniu kolorowana ilustrację z bajki dla małych dzieci.

Przekładanie rozmaitych manatków z jednej szuflady do drugiej, ścieranie kurzu i polowanie na muchy, których jest śmiertelna nieprzyjaciółka, to całe zajęcie staruszki od czasu dobrowolnej tej izolacji.

W ostatnich latach coraz bardziej traciła pamięć. Nie był to brak przejrzystości w kierunku jakichś rewelacji, lecz poprostu mieszanie i przestawianie wydarzeń i faktów, w rozmowie poruszanych, co też mogło się tłumaczyć tem, że o jakiegokolwiek zmianach w powojennych Niemczech nie chciała nic wiedzieć.

— Jessas! — Der junge Herr! Klaskała w wyschłe jak wióreczki dłonie, i dreptała dookoła Grzesia, niby marionetka na panierowej scenie.

Gdy już obejrzała go sobie dokładnie ze wszystkich stron, snytała tajemniczym szeptem, na mundur wskazując:

— Schon wieder Krieg.. was? Nicht? Aha... Militärdienst! sooo... so. Stehst in Berlin? Aha — nach Warschau gehörst du — nach Warschau... sooo...

— Mamsel Tine, zaręczony jestem! żenię się z Weronką!

— Mit der kleinen Werle?... Ei! ei! Bauerntochter, und so ein feiner preussischer Leutnant — trzesła głową z powątpieniem. Passt nicht, junger Herr, passt mir nicht.

— Gebildet? Töchtterschule? sooo... sooo — na, dann viel Glück, Bubi — viel Glück. Vergiss nur nicht — bei

## Nieszczęśliwy.

— Czemu ty, chłopcze, tak źle wyglądasz? — zapytałem.

Westchnął, ziewnął, spojrzął na mnie ponuro i rzekł:

— Bo mi źle na świecie.

Poruszyłem się niecierpliwie.

— Żle ci? No proszę... papa nie daje tyle, ileby synuś chciał, co?

— Myli się stryj. Papa daje mi więcej, niż chcę — odparł.

— Więc może jaka sprawa sercowa. Zakochał się kawaler, co?

— Nie zakochałem się, nie zgadł stryj.

— Powiedz, nie obawiaj się. Jeżeli ci nie pomogę, to w każdym razie nie zaszkodzę.

— Ależ nie! Nie zakochałem się i nie zakocham nigdy i w nikim.

— Ho! Ho! Aż tak? Może jesteś chory?

— Najzdrowszy w świecie.

— Więc może się nudzisz tylko?

Milczenie.

— Karnawał nie dopisuje?

— Pluję na karnawał... A czy się nudzę? Wie stryj, że największym nieszczęściem jest to obrzydliwe, oślizgie, zakurzone, brudne szczęście.

— Jak... jakieś powiedział? brudne szczęście?... Więc wplątałeś się w jakąś awanturę i tego...

— Stryj mnie nie rozumie i nikt mnie nie rozumie. Dla was dusza jest chustką do nosa, która może być brudna albo czysta, cała albo podarta, z haftem albo bez, którą można smolcić, prać, perfumować, gnieść, prasować i znać, czy „do tuzina”. Wy dopiero wtedy zaczniecie zastanawiać się nad moją jaźnią, gdy z roztrzaskaną czaszką i kulą tkwiącą w zwojach podartego mózgu, gdy z ociekającym krwią cielskiem pod wasze stopy chłodne padnę bez życia!

— Moje dziecko, powtórz no to jeszcze raz, tylko powoli. Może się jakoś polapie...

Roześmiał się dziko, pochwylił czapkę i palto i uciekł.

Nieszczęśliwy...

Nałożyłem na nos okulary i wziąłem się do pracy. A miałem bardzo ciekawą rzecz na warsztacie: wpływ azotu na utlenianie się komórek wątroby u pierwotniaków.

Nagle drzwi się otwierają z hałasem i wpada moja ulubienica, milutkie, wesole dziewczątko.

dem siebentem Sohne muss der Kaiser Pate stehen...

Gregor zaniósł się serdecznym śmiechem. Jego filigranowa, dziecienna Werle, i siedmiu synów!

— Ładne rzeczy — odezwała się z wymówką ciotka Malchen. — Mnie nic nie mówiłeś o tem. Mamsel bliższa ci, jak ja?

— Czy Trude nie cioci nie powiedziała? Ona przecież pierwsza, zaraz po przyjeździe mým z Warszawy, nasunęła mi tę myśl, którą teraz zamierzam w czyn właśnie wprowadzić.

Tante Malchen uśmiechnęła się, a może i była nią w istocie.

— Nie, Trude o twoich zamiarach nic mi nie mówiła. Żeń się, żeń. Ja nie mam czasu dłużej siedzieć tu u was, mam swój dom przecie, swoje gospodarstwo, które zostawiłam prawie samopas, żeby wam dogodzić... Muszę ci powiedzieć, że jestem na ciebie bardzo, bardzo rozżalona.

Na mnie? Z jakiego powodu, ciociu?

— Widzisz, będę szczerą. Zgodziwszy się zostać tu z córką czas tak długi, liczyłam głównie na to, że się poznaicie, polubicie, i... pobierzecie.

— Ależ ciociu! Trude przecie po słowie, tak dobrze jak zaręczona — jakże tedy...

— Na, lassen wir das. Stało się. Wstrzymuję się od powiedzenia, co myślę o twej przyjaciółce. Podziwiam tylko wujka, że pozwolił żonie a nieboszczycy twej babce tak przetrzymywać w domu tę komediantkę, która jeszcze w dzień pogrzebu jakieś koldry od was wyłudziła.

Gregor zbladł i zmrużył oczy.

— Jeszcze jedno słowo, a zapomnę respektu dla ciotki. Z ta chwila ja i moja narzeczona przestaliśmy egzystować dla ciebie. O gospodynię postaramy się niezwłocznie.

Wybiegł zirytowany, wziął fuzję, oparł o ścianę, zawołał psa, i poszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Oczki i nosk czerwone, włosy po-targane.

— A to co znowu?  
— Stryju, ja już nie mogę! Mój dro-gi, mój złoty, poradź mi, bo się otruje...  
— Bój się Boga, dziewczyno, a tobie znowu co się stało?

A ona, panie w bek.  
— Nic mi się nie stało. Zupelnie nie mi się nie stało... A ja właśnie tak nie-chcę... Ja właśnie chcę, aby mi się coś stało... Ja właśnie tylko żyję jeszcze nadzieją, że mi się stanie jakieś nieszc-zęście, bo inaczej ja nie wytrzymam dłużej!

— Masz djable makagigę!... Ale co ci się ma stać, utrapiona dziewczyno?  
— Wszystko jedno co, byle jakieś nieszczęście.

— Co ty pleciesz, co też ty pleciesz!  
— Ja chcę być bez dachu, ja chcę być głodna, chcę spać pod mostem, jeść zgnite ogórki, chodzić boso, być biedną, poniewieraną, nauczycielką, chcę być uwiedzioną, mieć suchoty, szyć za dzie-sięć groszy na dzień, mieć ośmioro dzie-ci, męża w szpitalu, matkę pijaczkę, oja endekiem... rozumie stryj?

— Rozumiem, wszystko rozumiem tylko przestań płakać, napij się wody i zdejm żakiet.

A ona w jeszcze większy bek.  
— Stryj tak tylko mówi... stryj myśli, że ja jestem głupia i niewiem, co ga-dam... A ja wiem co mówię.

— Ależ nie: jesteś mądra.  
— Widzi stryj: rano wstaje i jem, potem czytam, gram i znowu jem, potem czytam i idę z wizyta albo gdzie i zno-wu jem, a potem idę do teatru albo gdzie i znowu jem a potem kładę się spać i śpię. I wszyscy są dla mnie ta-cy dobrzy, że się mało nie wścieknę ze złości... A jak zrobić awanturę, to oni są jeszcze lepsi, że już wcale wytrzy-mać nie mogę... Nazłozczę się, nazłoz-czę, a potem mama pyta, czybym cze-go nie zjadła, a tatuś kupuje bilety na koncert albo do kina albo inną niespod-ziankę albo coś... Ach, żeby już raz umrzeć i skończyć z tem wszystkim!

Zdjąłem okulary, podrapałem się w nos i mówię:  
— Moje dziecko, powinnaś iść do doktora.

A ona łap-cap... wyleciała z pokoju jak opętana.

Ano... nieszczęśliwa.  
Janusz Korczak.

**Cleinow nie próżnuje.** „Gazeta Ol-sztyńska” donosi:

Centrala Heimatdienstu urzędują w miastach na wschodzie tak zwane „Staatsbürgerliche Lehrgänge”. Na tak-kiem zebraniu w Olsztynie przemawiał znany z działalności swej także anty-polskiej tajny radca Cleinow o kwe-stjach wschodnich.

Twierdził on, że w niemieckim inte-resie leży stworzenie unii gospodarczej pomiędzy Niemcami i Polską. W dal-szym ciągu dążyć należy do utworze-nia bloku: Francja, Niemcy, Rosja i Polska.

Wywody Cleinowa przyjęli wscho-dniowscy hakatyści z niedowierza-niem.

**Polacy w obcych parlamentach.**

Poza Sejmem polskim, Polacy są członkami pięciu parlamentów.

W sejmie niemieckim znajdują się dwaj po-słowie: Jan Baczewski z Olsztyna i ks. Klimas ze Śląska. Mniejszość polska w pa-rlamencie czeskim reprezentuje poseł Dr. Leon Wolff ze Śląska Cieszyńskiego.

W sejmie tatarskim liczymy dwóch po-słów Polaków: Jana Wierzbickiego i Jaro-sława Wilpiszewskiego.

W sejmie kowieńskim mamy czterech posłów Polaków: Wiktora Budzyńskiego, Bolesława Lutyka, Wincentego Rumpła i Kazimierza Wołkowickiego.

W kongresie waszyngtońskim zasiadają dwaj Polacy: Kunz z Chicago i J. B. Sosnowski z Detroit.

Pozatem w Volkstagu gdańskim mamy pięciu posłów, pp.: Moczyński, Dra Ku-bacza, Jedwabskiego, Łangoskiego i Pa-nekiego.

**Z Rosji do Niemiec płynnie złoto.**

Gdańsk, 28. 2. PAT. Z Ejtun do noszą do pism tutejszych, że przed kil-ku dniami nadsełł tam z Rosji trans-port złota o łącznej wadze 8900 kg. Transport ten skierowany był do banku Rzeszy Niemieckiej.

## W jaki sposób rujnujemy nasz przemysł?

Wąbrzeźno, 28. 2. Polska znajduje się obecnie w okresie kryzysu ekono-micznego. Brak pracy, a wskutek te-go szereg bezrobocie są zapewne największą bolączką kraju. W naszym mieście szereg bezrobotnych, chociaż są one bardzo niktę, będą musiały się powiększyć. Miasto nasze, bowiem od blisko 3-ch tygodni jest bez światła i prądu! — Maszyny tutejszej elektrowni, za wyjątkiem jednej najmniejszej, są nie do użytkowania. Reparacja zaś ma-szyny najmniejszej trwa już 2 tygodnie.

Przemysł tutejszy wskutek nie-otrzymania prądu jest jakby „umar-łym”. Przedsiębiorcy i rzemieślnicy będą zmuszeni zamknąć swe warsztaty, przez co szereg bezrobotnych wzrosną. Straty, które ponoszą przemysłowcy i rzemieślnicy są wielkie. Przemysł i rzemiosło, którego rozwój w naszym mieście zaczynał się polepszać, wsku-tek niemożności wykonania zamówień — straci klientelę, którą dziś, przy tak silnej konkurencji, tak łatwo się nie pozyska na nowo? Któż jednak ponosi winę, że przemysł i rzemiosło stoi przed ruiną? Czy może samego pracodawcę, który ma najlepsze chęci pracowania i dania ludziom pracy, możemy obwi-niać o stratę klienteli? Nie!

## I od tego rozpoczyna się oszczędność?

Piszą nam:  
Ostrów, miasto posiadające 23 tysię-cy mieszkańców, zostało zaskoczona miłą niespodzianką. Miłą dla niektó-rych żywiolów z pod ciemnej gwiazdy. Oto Dyrekcja Poczty Poznańska zarzą-dziła nieczynność telefonu od godziny 9-tej wiecz. przez całą noc. — Zapewne wielka oszczędność, a skutki? — Niech się pali, niech umierają i rabują, pano-wie strażacy, lekarze i złodzieje, telefon

## Z KRAJU.

**Wyprawa polska do Peru.** Niektóre pisma przyniosły krótką wiadomość o or-ganizowaniu polskiej ekspedycji do Peru. Dowiadujemy się, że wyprawa składa się z 20 inżynierów i techników, zorganizowana jest na podstawie udziałów, zaś myśl wy-prawy została zrealizowana przez Związek b. oficerów. Ekspedycja nie rozporządza funduszami, które miały być rzekomo do-starczone przez rząd peruwiański.

**Polak urodzony na równiku.** W chwili, kiedy parowiec „Atlanta”, należący do „Consulich Line” przepłynął równik, dnia 29 grudnia ub. r., płynącemu na „Atlancie” polskiemu małżeństwu emigrantów, Jani-szewskich, urodził się zdrowy i silny synek. Noworodkowi, który przyszedł na świat na pełnym oceanie Atlantycznym, pod samym równikiem, nadano imiona: Atlanta Ae-quatator.

**Podpalacze ukraińscy przy pracy.** Przed kilku dniami ukraińcy napadli na zagrody włościan Polaków, we wsi Nastkowo. O podobnych wypadkach donoszą również z innych okolicznych wsi. W Wereszczytach na miejscowym cmentarzu ekshumowano kilka trumien żołnierskich ze zwłokami żołnierzy, którzy polegli w walkach z U-kraińcami. Trumny te przed wywiezieniem do Lwowa złożono w miejscowej kostnicy na jedną noc. Tej nocy kostnicę podpalili Ukraińcy. Kostnicy i trumien nie zdołano uratować. Wszystko spaliło się doszczętnie. Fakt ten wywołał oburzenie nawet wśród samych ukraińców.

**5 wyroków śmierci w Wilnie.** W proce-sie w Wilnie się toczącym przeciwko 5 bandytom, którzy dokonali napadu na auto-bus w Sieniawce, wszyscy oskarżeni zostali skazani na śmierć. Podali oni prośby o ułaskawienie.

**Polski związek zdrojowisk obraduje.**

Warszawa, 28. 2. (PAT). Dziś odbyło się tu walne zebranie polskiego związku zdrojowisk, uzdrowisk i kąpiel morskich. Uczestnicy zjazdu wysłuchali obszernego referatu dyrektora Malinowskiego o zna-czeniu i potrzebach gospodarczych polskie-go zdrojownictwa. Referat przedstawił wartość, jaką ma zdrojownictwo dla całe-go naszego życia państwowego i społeczne-go, podkreślając trudności, z jakimi musimy walczyć oraz wskazując sposoby i drogi na-prawy. Walne zgromadzenie wyłoniło trzy komisje: gospodarczą, statutową i propa-gandową. Na posiedzeniu popołudniowym walne zgromadzenie uchwaliło na podsta-wie referatu prezesa pos. Kozłowskiego no-wy statut związku, obejmujący przede-wszystkiem przeniesienie siedziby związku do Warszawy.

Nie powinniśmy dopuścić do upad-ku naszego przemysłu i rzemiosła w Wąbrzeźnie!

Tutejsza Rada Miejska powinna naj-spieszniej powziąć stanowcze uchwały, aby zaradzić złemu. Odłóżcie Panowie Radni swe spory i niesnaski a zaradz-cie złu, aby liczba bezrobotnych się nie zwiększyła. Rząd powinien, jeżeli mia-sto Wąbrzeźno nie będzie miało odpo-wiedniej sumy pieniężnej na zakup no-wych maszyn, udzielić dogodnej pożyczki. Obywatelstwo Wąbrzeskie płaci bowiem podatki, i ma tak samo prawo jak inne miasta do otrzymania po-życzki!

Nie dopuśmy, aby przemysł i rze-miosło w Wąbrzeźnie upadło. Troską państwa powinno być, przyjdzie z po-mocą tym na „pół” zrujnowanym prze-mysłowcom i rzemieślnikom. Trzyty-godniowy zastój odbił się na stanie fi-nansowym owych przedsiębiorstw bar-dzo ujemnie. Dlatego prośby o udziele-nie pożyczki, wnoszone przez prze-mysłowców i rzemieślników Wąbrzeźna powinny być przychylnie załatwiane, a może w ten sposób będą w możności podźwignąć się z ruiny.

Sam.

wam przeszkadzać nie będzie. — Oto jeden skutek już zauważono: Do han-dlu zboża p. Drygasa wpadło jednej no-cy trzech zamaskowanych bandytów celem zdobycia gotówki. Na alarm p. Drygasa bandyci uciekli, pościg za nie-mi bezskuteczny, bo telefon zamknięty a do policji było dość daleko.

Tutejsze kupiectwo udało się w tej sprawie do Izby Handlowej z prośbą o interwencję.

## Apel polski do Szwedów.

Warszawa, 28. 2. PAT. Superinten-dent kościoła ewangelicko-augsburskie-go w Warszawie ks. Juljusz Bursche wysłał list do arcybiskupa Upsali Soe-derbloma, prosząc go o wywarcie wpły-wu na opinię szwedzką w kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, uzasadniając ten apel wspólnem umiłowaniem pokoju i pragnieniem zrealizowania szczytnych haseł związku powszechnego dla zbli-żenia kościołów, proklamowanego na kongresie kościołów w Sztokholmie latem ubiegłego roku.

## „Oszczędnościowe” nominacje w minister-stwie skarbu.

Ostatni „Monitor Polski” ogłasza, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dy-rektorami Departamentów p. Józefa Dangla, Aleksandra Woytkiewicza i dr. Tadeusza Grodyńskiego, dotychczasowych naczelników wydziałów.

## W sprawie redukcji w Ministerstwie Skarbu.

Jak się dowiadujemy ze źródła zupełnie mia-rodajnego, planowane redukcje w Centrali Mini-sterstwa Skarbu będą przeprowadzone — zgod-nie ze wskazaniami programu oszczędnościowe-go rządu — w najbliższym czasie. Redukcje te, jak zapewniają miarodajne czynniki, nie będą przeprowadzane mechanicznie, lecz w zgodzie z istotnymi potrzebami Skarbu ze szczególnem uwzględnieniem uzdolnień fachowych urzęd-ników. Obecnie trudno jeszcze określić ilość urzęd-ników, którzy podlegać będą redukcji. Sprawę tę ma zlikwidować p. Minister Skarbu na pod-stawie opinii poszczególnych dyrektorów depa-rtamentów.

## Sprawa języka w obrocie pocztowym i telegraficznym.

W myśl rozporządzenia M n'isterstwa Przemysłu i Handlu, jedynie nazwy miejscowości w ad-resach muszą być podawane w brzmieniu urzęd-owym. Dotyczy to zarówno depesz jak i listów. W treści jednak depesz dozwolone jest przy za-stosowaniu alfabetu łacińskiego używanie wszy-stkich europejskich języków oraz łacińskiego, ja-pońskiego i hebrajskiego. Rozporządzenie to, między innymi, dotyczy również i Rosji sowiec-kiej, do której można nadawać depesze w języku rosyjskim, napisane alfabetem łacińskim.

## Robotnicy rolni do Niemiec.

Zgodnie z oświadczeniem odpowiednich przed-stawicieli Niemiec, ilość robotników rolnych, których Niemcy zapotrzebują na sezon roku bie-żącego, ma się znacznie zmniejszyć. Tymczasem się to, tendencją rządu niemieckiego, wyszka-nie bezrobotnych dla prac na roli. Jak się do-wiadujemy, ze sfer dobrze obznajomionych ze sprawą sezonowych robót w Niemczech, plan zatrudnienia bezrobotnych przemysłu niemiec-

kiego na roli jest złudzeniem i mimo podanej przez delegację niemiecką przy zawieraniu tym-czasowej umowy z Polską, liczby około 50 tysię-cy robotników rolnych z Polski. Liczba ta nie-wątpliwie podwoi się, jeśli nie potroi. Z tem należy się liczyć przy organizacji wysyłania ro-botników naszych na roboty rolne do Niemiec.

## Z PROWINCJI.

**POZNAŃ.** (Pomysłowy „fabrykant samocho-dów”). W tych dniach przyszedł do nas pod za-rzutem oszustwa rzekomego inżyniera dyplomo-wanego, b. kapitana lotnika wojsk niemiec-kich Artura Mankego, zamieszkałego w Pozna-niu przy ul. Siemieradzkiego, Manke miał po-dobno patent na koła samochodowa i zaintere-sował szereg osób, które ponosił a conto powstać mającej spółki. Gdy spółka nie powstała, udziawoły powzięły podejrzenia, i rzekomego inżyniera aresztowano. Przy badaniu jego prze-szłości okazało się, iż był on kilkakrotnie ka-rany przez sądy niemieckie za różne sprawy.

**CHELMŻA.** (Odkrycie wotum z wizerun-kiem bł. Juty). Przy odnawianiu jednego z bocznych ołtarzy, odkryto pomiędzy innymi wo-tami, jedno znacznej wielkości, pięknie w sre-brze kute wotum z wizerunkiem bł. Juty z la-cińskim napisem, w którym jakiś dostojnik kró-lewski Jan Oleski, wyraża swoją wdzięczność i podziękowanie za wstawiennictwo bł. Juty i uleczenie go z ciężkiej choroby. — Rok 1623 świadczy to dobitnie o czci błogosławionej w dawniejszych wiekach. Tradycja podaje, że ca-ła kaplica bł. Juty obwieszona była niegdyś drogocennymi wotami, które podczas napadów szwedzkich na Polskę zostały zabrane, a na-bożeństwo z biegiem czasu powoli zanikało.

## Z Gdańska.

Niema ustępstw z krzywdą żołądka.

Gdańsk, 28. 2. (PAT). Niektóre koła gospodarze Gdańska wystąpiły niedawno w celu złagodzenia kryzysu finansowego w Gdańsku z projektem zmniejszenia pobo-rów urzędniczych i redukcji urzędników. W związku z tem odbyło się tu zgromadze-nie urzędników, należących do partji nie-miecko-liberalnej, na którym postanowiono zaprotestować przeciwko wszelkim zama-chom na zagwarantowane konstytucją za-sadnicze prawa urzędników. Obecny na zgromadzeniu poseł do sejm gdańskiego z frakcji liberalnej zapewnił urzędników, iż mogą być pewni przysługujących im praw.

## O język polski w szkołach.

Dr. Kubacz, powołując się na kon-strykcję gdańską, która gwarantuje polskiej mniejszości narodowej język polski w szkołach, oraz że za rozwój szkolnictwa odpowiedzialny jest senat gdański, stał w sejmie wniosek, do-magający się od senatu podania ilości podręczników szkolnych w języku pol-skim, które dostarczono szkołom lub klasom polskim.

## ZMARLI

Ś. p. Salomea Boeschowa, lat 83, w Strzelnie.

„Zabytki województwa tarnopolskiego” w opracowaniu Dr. A. Czołowskiego i kons. B. Janusza.

W roku ubiegłym przypadła 250 rocznica wyprawy turecko-tatarskiej pod wodzą Ibra-hima Szyszmana Paszy na Polskę, a zarazem rocznica pamiętnych epizodów rycerskich obrony szeregu zamków podolskich, jak Zbaraż, Zaloziec, Tarnopola, Zloczowa, Mikuliniec, Pomorzan, Brzeżan, Podhajec, Zawałowa, Buczaça, Jazłowca i Trembowli, uwieńczonych 24 sierpnia 1675 r. pamiętnem zwycięstwem króla Jana III na polach Lesieniec pod Lwowem.

Dla uczczenia tej wielkiej w dziejach Podola rocznicy, Organizacja Narodowa w Tarnopolu podjęła myśl wydania pamiątko-wej publikacji, kreślącej słowem i ilustracją przeszłość i zabytki województwa tarnopol-skiego. Publikacja ta uwzględniła przede-wszystkiem zamki i siedziby rodów histo-rycznych, kościoły, cerkwie, bożnice, dwory, pomniki, nie romijając i świetnej prze-szłości ziemi podolskiej w czasach przed-histerycznych.

Wydawnictwo składa się z tekstu i 150 ilustracji na osobnych tablicach. Opraco-wane jest na podstawie ostatnich wyników badań naukowych zwizję i przystępnie. Ukaże się ono w najbliższych miesiącach w handlu księgarskim. Zamawiać można wcześniej z równoczesną przesyłką należy-tości subskrypcyjnej w kwocie 22 zł, pod adresem: Prezydium województwa tarno-polskiego, wprost lub za pośrednictwem księgarń. Zamawianie połączone jest z ko-rzyścią, gdyż po ukazaniu się publikacji ce-na będzie naznaczona podwójna. Nowa dzieło stanowi nadszyczał ceny przybylek w dorobku naukowym. T. B.



# KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 1 marca 1926 roku.

## KALENDARZYS.

Dziś w poniedziałek Albina.  
Jutro we wtorek Heleny.  
Wschód słońca o godzinie 6.50.  
Zachód słońca o godzinie 5.36.

## DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 1. III. br. do poniedziałku 8. III. br. dyżurują następujące apteki:  
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.  
2) Apteka Kuźnia, ul. Długa.  
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Biblioteka Miejska Stary Rynek 1 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-14 i od 17-20. Pracownia naukowa i Czynelnia pism codziennie od 10-13 i od 17-20. Wypożyczalnia codziennie od 11-13. Po południu tylko w poniedziałki środy i soboty od 17-18.45

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-13. i 17-19 nadio dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15-17.

**BIBLIOTEKA CZYTELNI DLA KOBIEĆ** jest otwarta i znajduje się przy ul. Krasieńskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

## Teatr Miejski.

Dziś w poniedziałek wraca na afisz przepiękna sztuka ludowa z tańcami i śpiewami według słynnej powieści J. Kraszewskiego „Chata za wsią”. Całość tego przedstawienia wywarła głębokie wrażenie, pod którego wpływem zawsze licznie zebrana publiczność darzy wykonawców entuzjastycznymi oklaskami.

We wtorek 2 bm. arcyzabawny i wesoly „Król” z J. Krokowskim w roli tytułowej. Przekomiczny ten utwór stał się sztuką wybitnie kasowa, a częste oklaski nawet przy otwartej kurtynie świadczą o zadowoleniu publiczności. Dyrekcja przypomina, że ze względu na dramatyczność „Król” nie nadaje się dla młodzieży.

W środę 3 bm. „Chata za wsią”. W pełnych próbach znakomita sztuka Krzywoszewskiego „Edukacja Branki” w której po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą ukaże się na scenie ulubienica naszej publiczności Halina Gieszkowska mając za partnerów w rolach głównych pp. Natalję Morczowiczową, J. Krokowskiego, W. Kosińskiego i innych.

## Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś przedstawienie garnizonowe.  
We wtorek 2 bm. „Na łeb, na szyję”, krotkoczwila w 3 aktach Bissona.

W przygotowaniu przepyszny utwór autorki „Malki Schwarzenkopf” — Gabrieli Zapolskiej, pt. „Ich ozwerc”, tragedia ludzi głupich w 3 aktach, zaliczany do najlepszych jej dzieł.

Teatr dziecienny przygotowuje również nową bajkę pt. „Święty Mikołaj” oraz nowe niespodzianki.

## OSOBISTE.

— Prezesem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy mianowany został p. Dr. Lauter z Ostrowa, dotychczasowy naczelnik prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Lesznie.

— Por. pilot Aleksander Czeczuniś, który przez 5 lat pobytu w Bydgoszczy jako dowódca eskadry w Szkole Pilotów zjednał sobie ogólną sympatię, został przeniesiony do Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku na stanowisko komendanta parku lotniczego.

— Śpiewaczka teatrów petersburskich i Opery Warszawskiej p. Klejna-Merczyńska wystąpi ze swoim koncertem dnia 6 marca br., jedynym w obecnym sezonie, a ostatnim przed wyjazdem zagranicę. Przy fortepianie p. L. Regamey.

— Żniżka drożyzny. Urząd Statystyczny donosi, że w mieście Bydgoszczy drożyzna spadła w miesiącu lutym o 2, 25 procent.

— Strzelanie bojowe z karabinów maszynowych. W dniu 2 marca br. począwszy od godz. 8-maj przeprowadza 62 pp. na placu ćwiczeń Jachłocze (strzelnica bojowa 15 Dyw. Piech.) strzelanie bojowe z karabinów maszynowych. Ubezpieczenie zapewnione przez własne posterunki.

— Felowanie. Z dniem 1. marca rozpoczyna się polowanie na dzikie kaczkę i bekacy; polowanie to kończy się w palmową niedzielę, tj. 28. marca. W kwietniu wolno polować na guszcze i cietrzewie, które znajdują swe schronienie w błotach, lisy i dziki strzelac mogą przez cały rok. Warto też przypomnieć, że lisy w marcu zmieniają już swoją zimową skórę na letnią. Ostatnia, jak wiadomo jest mało wartościowa.

# Liga Katolicka w Bydgoszczy

zwołuje

## wielki wiec katolicki

protestujący przeciwko rozwodom małżeńskim

we wtorek, dnia 2. marca

o godzinie 1/8 wieczorem na sali u Patzera.

Referaty wygłoszą: 1) ks. dziekan Jaworski „O świętości i nierozwalności małżeństwa”. 2) p. mecenas Dr. Łasiński „O polskie prawo małżeńskie”.

O liczny udział społeczeństwa katolickiego uprasza

Zarząd.

## Zjazd delegatów gniazd sokolich Okręgu V (bydgoskiego)

zlyli Rady Okręgowej odbył się wczorajszej niedzieli w sali Patzera. Zagaił go wiceprezes okręgu druha Teska, który też na życzenie zebranych objął przewodnictwo, poczem poprosił na ławników druhow dr. Kantaka i inż. Szczudłowski, a do pióra sekretarza okręgowego druha Wallo. Ze sprawozdań drh. Wallo i naczelnika okręgowego drh. Gołębińskiego wynika, że życie sokole w okręgu dobrze się rozwija, co jest w głównej mierze zasługą byłego prezesa druha Mokrzyckiego jak najmniej tych wszystkich czynników, które pracę swą i zapal dla idei sokolej poświęciły. Okręg (obejmujący Bydgoszcz miasto i powiat oraz pow. Szubin) liczy obecnie 18 gniazd, w tem 2 wiejskie, a mianowicie Wypaleniska i Kruszyn. Druhow jest 1159, drużek 150 oraz 240 młodzieży obojga płci. O ile pocieszającym jest rozwój liczebny okręgu i wysoki poziom sportowy, o czem świadczą niezwykle liczne nagrody w rozmaitych zawodach przez członków gniazd zdobyte, o tyle dość opłakany jest stan finansowy, o czem referował skarbnik dr. Jahnke.

Sprawozdania poszczególnych członków zarządu przyjęte zostały jedno-

myślnie i z uznaniem do wiadomości, poczem przystąpiono do uzupełnienia zarządu, do którego weszli druhowie Malczewski jako prezes oraz lekarz-dentysta Dobrowolski i prof. Albrzycht.

Z ważniejszych uchwał i komunikatów zasługują na wzmiankę: Zlot okręgu V odbędzie się w dniu 20 czerwca w Bydgoszczy, a w Zielone Świątki gniazdo I (Macierz) urządza uroczysty obchód 40-lecia swego istnienia.

Pod koniec zjazdu przedstawiciel wojskowości p. kapitan Mroczkowski wygłosił bardzo interesujący referat o stosunku sokolstwa do wojska, o potrzebie wyszkolenia wojskowego młodzieży i korzyściach stąd dla niej wynikających. Podkreślił przytem bardzo dobitnie, że szkolenie młodzieży męskiej bynajmniej z ducha militarysty, bo my Polacy militarystami nie jesteśmy, ale mamy obowiązek przygotować cały naród do skutecznej obrony kraju.

Referat ten przyjęty został z gorącym uznaniem przez obecnych, poczem przewodniczący zjazd zamknął.

Z 18 gniazd okręgu jedynie Fordon nie obesał zjazdu, co ujemnie świadczy o żywotności tamtejszego gniazda.

## Czwartkowe konferencje apologetyczne w Maryskach.

Zmieniają się czasy i ludzie, łamią się trony, spadają korony królewskie — a niezmienny trwa Kościół Chrystusowy. On jest ten sam wczoraj i dziś i do końca świata. Ku niemu zwracają się oczy wszystkich: patrzy nań wrogowie, pełnej złości zawziętej patrzy i zwolennicy, krzepiąc ducha swej wiary widokiem wiecznoprzejawiającej potęgi jego. Tak było zawsze, tak jest szczególnie dzisiaj.

Wobec tego zrozumiała jest rzecza, że „Kościół Chrystusowy” jest przedmiotem tegorocznych wykładów apologetycznych. Niepodbana jednak w kilku wykładach wyczerpać temat, z konieczności trzeba wywracć z całości rzeczy najważniejsze i najaktualniejsze. Przed duszą słuchacza ma się przesunąć wielka prawda, że Kościół Chrystusowy spełnia swoją misję wobec wszystkich i wszystkiego. W obecnej działalności swej nie pomija on narodów, nie odpycha inteligencji, często doń nieślusnie urządzonej i umie w czas spojrzeć wszelkie niebezpieczne prądy moralne i naukowe i skutecznie im się przeciwstawiać.

Dlatego wstępnej nauce ks. Zielińskiego i koncercie „Szkoły wydziałowej żeńskiej” — program dalszych konferencji przedstawia się następująco:

- 1) Kościół rzymsko-katolicki — a posłanie do narodu. (Wykład ks. Kukulki. — Koncert gimnazjum przywainego z współudziałem p. Zofii Mołewskiej).
- 2) Kościół rzymsko-katolicki — a inteligencja. (Wykład ks. Kozala. — Koncert „Lutni”).
- 3) Kościół rzymsko-katolicki — a słub cywilno. (Wykład ks. Kaji. — Koncert „Halki”).
- 4) Kościół rzymsko-katolicki — a sfrityzm. (Wykład ks. dr. Kolepińskiego. — Koncert „Echa”).

— Nabrzeżstwa wieczyste za dusze zmarłych. Jakżeż dla wgrzeszenia orębi B-skie nad żyjącymi odprawiane w kościele ks. Misjonarzy w Bydgoszczy. Od wielu lat istnieje we Francji Kongregacja mająca aprobatę St. liay Apostolskiej na przyjmowanie skromnych ofiar i odprawianie w zamian wieczystych nabożeństw za dusze zmarłych. Można tam również przeć do nieustającej modlitwy na inne intencje związane z naszym doczesnym zmartaniem się z życiem. Z przywilejów instytucji wzięt wymianionej, my Polacy z Krasów wachodnich stale korzystaliśmy. Nie zadowalniało nas przeświadczenie, że póki żyjemy rocznicę najboleśniejszych naszych straci uczczona będą Msza św. w polskich kościołach, chodziło nam o ciągłość plezo-

lowitości o dusze zmarłych i wtedy kiedy nas już nie będzie. Wysyłałiśmy tedy rok rocznie rozmaite kwoty do Francji z krzywdą własnej ubogiej Ojczyzny a jednocześnie dowiadawali się, czy który z miejscowych Zakonów nie pomyśli o zaspokojeniu jednego z gorętszych naszych pragnień. Obecnie doczekaliśmy tej szczęśliwej chwili dzięki Czciogodnemu Superiorowi Księżu Misjonarzy w Bydgoszczy, ks. Mazurkiewiczowi. Many swój własny Związek Mezalny na dostępnych dla każdego warunkach, z wkładem i zip. na wieczyste nabożeństwo. Fundusz w ten sposób zgromadzony przeznaczają Szan. Superior na kontynuowanie rozpoczętej budowy Kościoła i Zakładu Wychowawczego dla młodzieży polskiej.

Według informacji zasiągniętych u źródła, z młodzieży tej, Ks. Misjonarze spodziewają się mieć wiele powołań do stanu duchownego w pracy misyjnej w Polsce. Za wschodu i zachodu płyną do nas fale gorzów trujących. Bydgoszcz też nie uniknęła gangreny narcodowego kściecia. Ciemnym tłumom imponują efektowne gesta przedstawicieli tej sekty, bezplatne pogrzeby itp. Zadna z tych ofiar ciemnoty nie wie kto i w jakim celu subwencjonują sekciarskie pseudo-milosierdzie, wystarcza im zaszczytów kilka złotych we własnej kieszeni. Ale dla nas to jest dzwon na trwogę nie wolno na te dźwięki ziewać i ziewać głuchymi. Polska szalenie potrzebuje Misjonarzy dla siebie i obowiązana jest udzielić im materialnego poparcia. Z drobnych ofiar nie przechodzących ni czynie możliwości, powstana miliony na ratunek zagrożonych pleców.

Chyba nie może być sympatyczniejszego celu dla każdego polskiego serca. Dwie tak palące kwestie, które się wzajemnie dopełniają będą. Jesteśmy pewni, że cały nasz kraj przyjmie z najgłębszym uznaniem i gorącą sympatią inicjatywę Czciogodnego Superiora Mazurkiewicza. Chodzi tylko o to, aby wszyscy wiedzieli o powstaniu nowej instytucji i dlatego prosimy wszystkie pisma polskie o przedrukowanie niniejszego zawiadomienia.

— Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice odbyło swoje miesięczne zebranie dnia 21 br. w szkole św. Jana. Przewodniczący p. Ziętak zagał i prowadził posiedzenie. Zamówione wylosowanie sprzętów pszczelarskich miało bardzo interesujący przebieg i podniosło humor w Towarzystwie. Do zbadania inwentarza w paśmie naukowej wybrano komisję; na następnym posiedzeniu ma być wylosowany jeden ul i miod. Zaproponowano odnieść się do Kuratorium z prośbą, ażeby w seminarjach nauczycielskich wprowadzono kursy pszczelarskie. Po przyjęciu trzech nowych członków przewodniczący zamknął posiedzenie.

— Z Bydgoskiego Oddziału „Polskiego Towarzystwa Chemicznego”. Dnia 25 lutego br. w sali chemicznej Państwowej Szkoły Przemysłowej odbyło się pierwsze posiedzenie członków Bydgoskiego Oddziału „Polskiego Towarzystwa Chemicznego”. Posiedzenie zagał prezes Towarzystwa dr. J. Czajkowski, następnie zaś wygłosił nader treściwy i ciekawy referat inż. Polanowski na temat „Rozwój produkcji barwników syntetycznych”. Podawasz całokształt historycznego rozwoju produkcji barwników syntetycznych oraz oświeciliwszy treściwie drogę naukową, którą kroczyli badacze i wynalazcy, prelegent zaznaczył, że nie małe zasługi nad rozwojem przemysłu produkowania barwników syntetycznych położyli Polacy, wśród których zapisane są imiona wielu znakomitych uczonych a między nimi i imię przedwcześnie zgasłego prof. Kostanckiego, z którego szkoły wyszła cała plejada współczesnych chemików polskich.

Prelegent oświecił też stronę ekonomiczną rozwoju przemysłu produkowania barwników syntetycznych i zaznaczył, że Polska na tym polu mogłaby i powinna dużo zdziałać, ponieważ posiada bardzo sprzyjające warunki dla rozwoju tej gałęzi przemysłu ekonomicznego. Nader przyjemne wrażenie sprawiała obecność na posiedzeniu uczniów III-go kursu Szkoły Przemysłowej, których Towarzystwo uchwalilo przyrzecować do swego grona jako członków nadzwyczajnych. Jest to fakt ogromnie doniosłej wagi, albowiem takie jednoczenie się młodzieży z ludźmi, pracującymi już na polu nauki i praktycznie w przemyśle, służy byćceem dla normalnej poważnej ich nauki, i sprzyja przygotowaniu ich do przyszłej działalności praktycznej i stworzeniu z nich odpowiednio uzdolnionych i dojrzałych pracowników dla naszego przemysłu.

— Znalezione przedmioty. W czasie od 1-go do 15-go I. br. zgłoszono w Miejskim Urzędzie Policjiym ul. Grodzka 32 znalezione 2 portmanki i 40 zł. jak również przybliżonych 5 psów oraz 1 konia gniado. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie.

— Przybłąkane psy. W Miejskim Urzędzie Policjiym zgłoszono 2 psy przybłąkane i to owczarka oraz wilka. Prawo własności należy zgłosić w wspomnianym urzędzie, ul. Grodzka nr. 32, pokój 7.

— Kradzież z wozu. Ub. soboty wracał powózka z Bydgoszczy do Stasina Franciszek Daron. Na Czyżkówku wskoczył na powózkę złodziej i chciał skraść Daronowi zakupione towary. Daron spostrzegł złodzieja, zatrzymał konie i puścił się za nim w pościg. W tym czasie dwóch innych osobników rzuciło się na Darona i dotkliwie go pobili. W rezultacie przy pomocy policji udało się schwytać złodziei. Są to bracia: Czesław, Mieczysław i Bolesław Kłobuchowscy, zam. przy ul. Stawowej 28.

— Stowarzyszenie (Oficerów) Emerytów Wojskowych „oddział bydgoski” powiadamia członków, że dnia 3. marca (środa) o godz. 5.30 popoł. w Kasyne Oficerskiej 62. pp. Wilk. (ul. Jagiellońska 78) odbędzie się pierwsze zwyczajne dziesięcno walne zgromadzenie, celem: 1) zdania sprawozdania zarządu za rok 1925; 2) odczytanie statutu kasy wzajemnej pomocy, kasy porażebowej i nadesłanego protokołu Zjazdu Em. Wojsk. Rz. P. w dn. 7 i 8. 11. 25 r. itd.; 3) wyboru nowych członków zarządu komisji rewizyjnej i rozliczezej. W razie nieprzybycia większości członków, powtórne zebranie odbędzie się bezwzględnie w tym samym dniu o godz. 6. popoł. przy każdej ilości członków obecnych. Przytem podaje się do wiadomości, że dnia 4. marca, w dzień patrona Emer. Wojsk. św. Kazimierza, odbędzie się świątynia św. w kościele garnizonowym o godz. 10. rano — o przybycie na którą prosi

Zarząd.

## Na bezrobotnych.

226) Na dźwięk „Dzwonków” z Trójki rzućmy piłkę do naszego prezesa p. por. Matuszewskiego — a pan, panie prezesie, podaj dalej Sekcja żeńska gier i zabaw przy H. K. S.

227) i 228) Na wezwanie brata mego Czesława składam dalsze 10 zł. i proszę o następnym pp. 1) Mlyparczyk Fran., Długa 26 i 2) Goździk Andrzej, Długa 56.

Edmund Matecki.

229) Mimo nieporozumienia się ze mną ze strony p. K. Sokółowskiego składam 5 zł. i wzywam o dalsze p. Cz. Kopczyńskiego, drogerzystę, ul. Śniadeckich.

J. Sobieski, kupiec.

230) Na wezwanie bratniego Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Macierz” spieszymy z ofiarą 5 zł. prosząc o ciąg dalszy Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.

Tow. Powstańców i Woj. Jachłocze Lewicki.

231) Na wezwanie p. Kiedrowskiej składam 5 zł. i proszę p. Henrykową Weynerowską o dalsze prowadzenie dobrego czynu.

F. Kentzerowa.

W spisie ofiar w numerze 46 Dziennika Bydgoskiego wypuszczona została pozycja 219, którą poniej uzupełniamy:

219) Wezwany przez pp. Luczkowskiego i Zbikowskiego składam 5 zł. i proszę o dalsze ogniwo p. Ant. Pilińskiego, Nowy Rynek.

J. Kospoth-Pawłowski.



### Sprawa bezrobocia w Bydgoszczy.

Piątkowe posiedzenie prezydium Komitetu Obywatelskiego poświęcone było wyłącznie sprawozdaniu poszczególnych sekcji z ich pracy i działalności i rozpatrzeniu wniosków o jednorazowe pożyczki bezrobotnym na stworzenie warsztatów pracy.

Na posiedzenie to przybyli z ramienia Magistratu radcy dr. Jasinski i Kocerk.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu przekazano sekcji robót doraźnych wnioski o podjęciu prac nieprzewidzianych budżetem Magistratu w drodze udzielenia pożyczki z funduszu Komitetu Obywatelskiego. Ponadto przekazano teże sekcji wnioski p. Luciusa, dzierżawcy miejskiej cegielni przy ul. Chodkiewicza, odnośnie do uruchomienia przez Komitet Obywatelski teże cegielni i w ten sposób zapewnienia pracy kilkudziesięciu robotnikom.

W zasadzie zgodzono się na udzielenie pożyczek Magistratowi na prowadzenie robót z terminem trzymiesięcznym przy miesięcznym wypowiedzeniu.

Sekcja rozdzielcza pracowała dość wydajnie, wypłacając bezrobotnym w ciągu tygodnia 2.552 zł zapomóg i 200 cnt. węgl.

Dla przysporzenia funduszu rączy i z ochotą rzuciło się do zbiorów dziesięciu bezrobotnych, którzy zaopatrzeni zostali w listy składkowe, z pieczęcią Komitetu Obywatelskiego i urzędem policyjnego. Na listy te wpłynęło w ciągu ubiegłego tygodnia 1.823 zł 10 gr i naturalje.

Do sekcji rozdzielczej wpłynęły również wnioski o udzielenie pożyczek bezrobotnym na uruchomienie warsztatów pracy, lub też o zapomogę doraźną ze względu na ciężką chorobę. Z wniosków tych prezydium Komitetu uwzględniło: prośbę 68-letniego starca, b. budowniczego, ociemniałego na jedno oko, Hermana Biehlera, asygnując z funduszu doraźnej pomocy 50 złotych, i prośbę pewnej niewiasty, odbywającej pológ, asygnując 25 złotych.

Wogóle przyznać należy, iż praca Komitetu posuwa się rażno naprzód, w pełnej zgodzie i harmonii. Prace ziemne jednak zależne są od ofiarności publicznej, która, miejmy nadzieję, wzrastać będzie z dnia na dzień, ponieważ społeczeństwo z pełną ufnością odnosi się do czynna Komitetu.

S. Sokolowski.

### Z sali sądowej.

#### Nagrodzone łapownictwo czyli awans za czyny karygodne.

W numerze 169 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 23 lipca 1924 roku umieszczony jest artykuł pod powyższym tytułem, traktujący sprawę łapownictwa p. Marjana Szantruczka, naczelnika ekspedycji towarowej w Miasteczku.

Autor tego artykułu między innymi pisze: „Na naszych kręśkach zachołnich dzieją się dziwne rzeczy, dla powagi państwa wysoce szkodliwe. Tutaj, gdzie ludność przyzwyczajona jest do wzorowej gospodarki pod każdym względem, nasila się ludzi, którzy państwowość polską kompromitują i obniżają jej powagę w oczach ludności obcoplemiennej.

Do tej kategorii ludzi należy zaliczyć też i p. Marjana Szantruczka, naczelnika ekspedycji towarowej w Miasteczku. Kim ten pan jest, czy Polakiem, czy też Rusinem — nie wiadomo. Liczne też napływają na niego skargi, że jest pierwszym łapownikiem. Opisać mu się musiał każdy interesant, a przedewszystkiem ekspedytorzy i kupcy. Nawet kupcy z Niemiec, z którymi na tej stacji granicznej częściej się stykał, musieli mu składać haracz, wskutek czego nabrali o nas ładnego wyobrażenia. A jakie manipulacje zachodziły przy „przeładowywaniu” wagonów idących do Niemiec, to już chyba Bogu i najbliższemu zausznikom „pana naczelnika” tylko wiadomo. Śledztwo nie będzie w stanie ustalić wszystkich szkód za okres czterolatni.

W dalszym ciągu tego artykułu autor pisze, że w innych warunkach zawsze zawieszają się urzędników, a w tym wypadku dzieje się inaczej, p. Szantruczek pracuje nadal, a Urząd Obrót Handlowy w Bydgoszczy rozacza nad nim czułą opiekę.

„Ciekawe załatwienie sprawy! Licznych za drobne, przeważnie czysto formalne przekroczenie usuwa się ze stanowisk, a w tym wypadku — pobłażliwość posunięta do ostateczności.”

Prokurator Sądu Okręgowego wygotował przeciwko Szantruczce akt oskarżenia o łapownictwo i sprawą tą zajmowała się wczoraj II Izba Karna Sądu Okręgowego pod przewodnictwem dyrektora Celewicza.

W toku przesłuchania świadków wyszły na jaw dalsze łapówki pobierane przez Szantruczka, a nieobjęte aktem oskarżenia. Chodziło tu mianowicie o łapówki jakie pobierał pan naczelnik od p. J. Prok. rozszerzył wobec tego akt oskarżenia, czemu sprzeciwił obrońca oskarżonego dr. Typrowicz. Sprawę wobec tego odroczone.

W dalszym ciągu dzieją się rzeczy wprost niesłychane. Szantruczek nie jest już wprawdzie naczelnikiem ekspedycji towarowej w Miasteczku, ale pracuje nadal w jednym z wydziałów Dyrekcji Kolejowej Gdańskiej w Bydgoszczy.

#### Szajka złodziei.

Szajka złodziei, złożona z Marcina Sudoła, Józefa Millera, Michała Millera, Karola Kwaśnika, Stanisława Szymczaka, Jana Orzechowskiego i Szczepana Stachowiaka, przedstawiła „Dziennika Kujawskiego” (tak się zarekomendował na rozprawie) popelił cały szereg kradzieży zboża ze śpichrza majątności Słaboszewko pow. Mogilno i skradli oni też snopki z pola

własność majątności Krotoszyn i półsorek na szkodę Puziaka.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uznał Sudoła winnym kradzieży zwykłej w 4 wypadkach i skazał go na karę aresztu przez 6 tygodni z zamianą na grzywnę w wysokości 210 złotych; Miller Józef skazany został na 6 miesięcy i 1 tydzień więzienia, Szymczak na 2 miesiące więzienia i Stachowiak na 3 miesiące więzienia.

Oskarżonych o paserstwo Zielińskiego Józefa, Reginę Sudołową i Władysława Pińskiego uwolniono od winy i kary.

Na wniosek prokuratora Bieleckiego Sąd wydał rozkaz aresztowania przeciwno Michałowi Millerowi, Karolowi Kwaśnikowi i Janowi Orzechowskiemu, którzy na rozprawę nie stanęli.

#### Teatr Miejski.



Mieczysław Roman jako Lepiuk w sztuce „Chata za wsią”.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

## „Orlow”

Operetka w 3 aktach. Tekst Ern. Marischki, muzyka Brunona Granichstaedtena. Występ Lucyny Messal i Józefa Redo.

Fortuna toczy się kołem. Po Leharach, Kolmannach i rozmaitych Eislerach, Gilbertach, przyszedł wreszcie do głosu ze swoim „Orlowem” i Bruno Granichstaedten, wied. autor operetkowy, który przez długie lata nie miał jakoś szczęścia ze swoimi operetkami. Los traktował go po macoszemu, pomimo, że Granichstaedten siła swego talentu, wcale nie stał niżej od innych znanych i uznanych wielkości wiedeńskich; teraz fortuna okazała się nareszcie i dla niego łaskawszą, jakkolwiek i ten ogromnym powodzeniem cieszący się obecnie „Orlow” ani librettem, ani też muzyką nie nadzwyczajnego nie przedstawia.

Fabula, skonstruowana przez Ern. Marischkę (dyr. teatru an der Wien) jest rozbrajająco naiwna, bez dowcipu i bez humoru, akcja zaś mało jest zajmująca. O wartości muzyki Granichstaedtena z tego wykonania, jakie nam tu podano, nie podobna nabrać pojęcia ani przekonania, gdy kapelmistrz wciąż po kilka a nawet po kilkanaście karteł wyciąga fortepij. opuszczał a do tego jeszcze gły orkiestry nie było i za akompaniament musiał starczyć bębienie na rozklekotanym pianinie i skwierczenie dwóch ostatnich jakości rzemiołców, t. j. skrzypka i cellisty.

Aby wykonanie operetki nazwać można było poprawnym i bez zarzutu, potrzeba na to kilka czynników a mianowicie: Dobrych wykonawców głównych ról, pięknych kostymów i toalet, pięknej oprawy scenicznej w dekoracjach, meblach, dywanach i t. p. akcesoriach, tudzież orkiestry, chóru i baletu. Bez tych czynników niema mowy o sukcesie. Tymczasem ci, którzy u nas z „Orlowem” w ubiegły czwartek w Teatrze Miejskim wystąpili, chcąc jak najlepiej na tej imprezie wyjść, uwzględnili tylko jeden czynnik, mianowicie wykonanie tej operetki zaledwie tylko doskonały zespół aktorski i piękne toalety, nad resztą zaś decydujących o powodzeniu artysty.

cznem każdej operetki tych czynników przeszli z całkiem lekkim sercem do porządku dziennego, nie dając ani chóru, ani orkiestry, ani baletu. Jest to poniekąd dowodem, jak to stołeczni artyści prowincje lekceważą sobie. Gdyby byli prawdziwymi pionierami sztuki, a nie gszefciarzami, nie byłoby mieli odwagi stanąć tu przed nami, tak jak przybyli. Można było wziąć przeciw mały wojskowy zespół, trochę chóru i bodaj czwórka baletu i już wszystko inaczej byłoby wyglądało. Współudział nawet takich gwiazd jak Messalka i Redo, nie da takiej sumy zadowolenia estetycznego, ani też nie wynagrodzi tych wyżej wymienionych braków. Na takie traktowanie sztuki może sobie pozwolić jakaś wędrowna szmira, ale nigdy poważni, sztukę respektujący stołeczni artyści.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę samą tylko aktorską stronę wykonania „Orłowa”, to warszawskim gościom z p. Messal i p. Redo na czele, należą się wyrazy wielkiego uznania i pochwały dla ich wysokiego artysty. P. Messal, to znana przecież diva warszawskiej operetki, ulubienica Warszawy. Jeżeli pięknością głosu i maestrią śpiewaczą nie dorównuje Kaweckiej to wytworną elegancją manier, wdziękiem i szykiem daje bezwzględnie dużo estetycznego zadowolenia. P. Redo w roli Aleks. Doroszyńskiego był śpiewnie i aktorsko wprost świetny. Gra dwojga tych artystów, to koncert nad koncertami. P. Pola Milewska w roli Dolly biuralistki, była przedziwnie uroczą, szkoda tylko, że głosowo nie dorównuje swoim wewnętrznym warunkom. Żywioł komiczny reprezentowali dwaj świetni przedstawiciele tego fachu, t. j. pp. Wołowski w roli Johna Walsh, króla automobilowego, tudzież p. Dowmunt, który typ teatralnego biletera mocną dozą ordynarnej szarży stanowczo przeholował, czem się z wyżyn komizmu teatralnego zniżył do cyrkowej groteski. Dobry typ operetkowego reżenera stworzył w roli Jeffersohna p. Zanowicz, którego gra podobala się ogólnie, a zdolności taneczno-gimnastyczne, sięgające już w sferę akrobatyki, budziły podziw.

Publiczność ciekawa na tą słynną nowość i na Messalkę, teatr wypełniła po same brzegi wiedeł jednak wyrzekło potem mówiąc, że wobec wyżej wymienionych braków nie był to „Orlow”, lecz tylko 6 sw. Ersatz jego.

L. G. Urban.

### Mieczysław Roman jako Lepiuk w sztuce „Chata za wsią”.



15.

Pierwsze zaimek, trzecie i drugie Za miastem, za wsią ciągnie się długie Wszystkie przy drodze rzucają cienie, Gościnne ptaszkom dając schronienie.

16.

Odgadnąć liczbę czterocyfrową, której: Pierwsza + druga = trzecia, Druga + trzecia = czwarta; Pierwsza + trzecia = czwarta - druga; Druga + trzecia = czwarta - pierwsza; Pierwsza + druga + trzecia = czwarta - Czwarta - trzecia = pierwsza + druga.

17.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: 17 - 14: masło.

18.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali: Z Bydgoszczy: U. Krymka, Z. Suska, A. Timler, W. Winiarski, K. Switalski, R. Lipczyński, C. Zmudziński, B. Gertin, S. Madajówna, K. Pawlowski, W. Winiarski, J. Ciabach, E. Lipczyński, Z. Przybył, J. Kurczewska, C. Grochowski, I. Kasprończówna, J. Włodarczyk, N. Znaniecka, F. Czerniak, W. Sarnowski, W. Sadowska, W. Zakrzewski, J. Smura, F. Wakowiakówna, M. Podalakówna, J. Sadowski, F. Andrysówna, B. Madaj, W. Sadowska, W. Sadowska, J. Kempłńska, J. Winiarska, E. Ciabach, J. Winiarska, J. Sadowski, A. Switalski, W. Winiarski, C. Zawalska, F. Kurczewski, A. Smudzińska, L. Rolnówna, A. Smuszanka, I. Lepert wna, K. Barczówna, W. Herold, W. Zjawski, J. Winiarska, P. Szachowski, L. Brzycki, K. Strachowska, L. Gołabówna, W. Buchniewicz, J. Buchniewiczówna, Z. Komorowski, S. Komorowski, G. Rogucka, K. Gaca, W. Siuda, W. Wałę-

larska, K. Łukasiewicz, M. Błaszakówna, F. Błaszak, E. Błaszak, I. Krzyżkowiakówna, St. Jesionowski, J. Goździewicz, A. Gaca, W. Zwołński, A. Ormiński, E. Bieliński, J. Zmigrodzki, F. Kaszubowski, H. Gołabówna, A. Kramkowski, Z. Bilicka, H. Szczerbińska, E. Cichon, J. Weher, E. Nowakowski, W. Sarnowski, E. Olkowski, W. Bilicka, E. Spichalski, E. Fedek, F. Dordalak, J. Szczerbińska, F. Napierała, M. Daszkiewicz, L. Ormiński, A. Lewandowski, E. Szczytkowska, H. Rzymkowska, M. Lucius, Z. Drzewiecka, S. Podwiński, M. Drzewiecka, F. Tojza, B. Paicherówna, Z. Kowalski, E. Wesolowski, I. Podemska, I. Czerniakówna, A. Malecka, E. Burzyńska, A. Dzionarówna, B. Strzelecka, D. Janicka, M. Umbrejówna, F. Zamiar, B. Nowakówna, F. Malchrowicz, A. Rynarzewska, J. Malecki, K. Bankiewiczówna, K. Aulich, K. Dondajewska, E. Dzionara, J. Korzeja, S. Borkiewiczówna, L. Plutowski, B. Karpiński, T. Porzychówna, F. Perzych, Sz. Okoniewska, M. Szukalki, T. Sarnowska, H. Baszeja, L. Malikowska, K. Wasielewska, G. Kybszer, S. Turecki, L. Poraziński, W. Bogowski, A. Piechowska, F. Burchart, M. Topolewska, J. Belkowski, E. Knieh, M. Kaszubowska, J. M. Politycki, G. Znaniecka, L. Znaniecka, H. Buszyńska, K. Gajdorna, W. Sapeta, W. Krzyscianka, J. Putz, H. Imbs, F. Gackowski, A. Gackowski, E. Niemczewski, R. Imbs, R. Milomirski, A. Kurczewski, J. Kulok, H. Z. Kulokówna, S. W. Kulok, W. Sławiński, H. Sławińska, J. Sławińska, L. Sławiński, P. Bukowski, E. Spott, A. Radtke, W. Kolpak, E. Radkówna, S. Spottówna, C. Wileczyński, B. Kaźmierczak, M. Kaźmierczak, F. Gackowski, T. Filipiak, T. Filipiak, B. Sitarek, L. Sitarkówna, J. Kępiński, I. Koczorowska, M. Kwiatkowski, H. Misterek, M. Chraplak, B. Kaszubowski, F. Mochny, J. Szwacki, J. Wrześniewska, T. Frydrychówna, Z. Szumiński, M. Frydrychówna, T. Sitarek, B. Kluczyński, W. Bielawski, L. K. Grochowscy, J. Skuratowicz, B. Klimek, F. Kaszubowski, M. Kępiński, Z. Sagnowska, J. Stanek, Z. Sagnowska, H. Ratajczakówna, S. Matejanka, J. Mateja, J. Starakówna, F. Dorlażanka, L. Blejówna, J. Koszucka, M. Bleja, Z. Rysiekiewiczówna, B. Woniakówna, Z. Duszyńska, J. Kluczyńska, F. Adryan, L. Kluczyńska, M. Tierlinzanka, J. Bilicka, B. Woniakowska, A. Szumiński, A. Budnik, H. Szardkiewicz, B. Budnik, F. Fiszarzewka, M. Bilski, W. Świtalski, F. Krzyżanowski, M. Bilski.

Z prowincji: M. Ganswindtowa — Mieczkowo, J. Kamińska — Leśna - Jania, E. Kaczmarzowa — Gordeja, A. Grygoliczówna, — Rybniec, F. Łukiewski — Janowo, J. Wesolowska — Koronowo, A. Porzychówna — Niwy, J. Lewandowski — Małe Radowicki, E. Bederska — Poznań, St. Lewandowski — Koronowo, ks. Smoliński — Morzewo, L. Świerkowski — Kostrzyn, A. Warczak — Łęg, L. Przybylski — Sliwice, E. Czarnowski — Grudziądz, L. Bartoszewicz — Świecie, A. Biechowska — Niwy, M. Grussówna — Grabowo, St. Januszewska — Gołańcz, L. Czech — Nakło, M. Dejna — Bzowo Pomorskie, St. Rogawski — Niwy, K. Pawlewski — Kcynia, B. Porzych — Niwy, W. Chojecka — Solce, W. Tyner — Nawra, B. Maćkowski — Świecie, J. Maciejewski — Szubin, W. Szybowicz — Szubin, St. Tollik — Gniew, L. Stobiński — Świecie, M. Maciejewski — Szubin, P. Welniakówna — Szubin, M. i C. Pyszczynskie — Szubin, H. Dobrzański — Chełmno, Br. Dobrzański — Chełmno, I. Gawrońska — Gołańcz, W. Wypichówna — Szelejewo Rawicka — Kościerzyna, K. Gruss — Grabowo, M. Skalska — Raigród, Cz. Graczykówna — Kaczanowo, W. Kosecki — Osiek, A. Andax — Wągrowiec, W. Szarliska — Złotniki, T. Ziotecka — Gasawa i Niemajomy z Rawicza.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-sza — Edward Błaszak, Bydgoszcz, Gdańska 75 (W. Przybyszewski „Szwedzi w Warszawie”).

II-ga — Stanisław Tollik — Gniew, (Jerzy Orwicz „Wódz narodu”).

III-cią — Felcja Pisarzewska Bydgoszcz, (Anna Grudzińska „Nad Dniestrem”).

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Czytelnikowi z Toczewa. Zawsze i wszędzie jest tak, że pracownik kolejowy np. powołany do wojska po odbyciu służby wojskowej zostaje z powrotem przyjęty na zajmowane uprzednio stanowisko. Niestety u nas od pewnego czasu jest inaczej. Zwróć się Pan osobiście do prezesa Dyrekcji i przedłoż Pan dowody przynależności do Tow. Wojaków.

Inwalidom w Gębłcach. Prosimy o podanie nam, jakie nieścisłości i nieprawdziwe fakty zawiera artykuł p. Woj. Rybki z dnia 12 stycznia, abyśmy mogli je ewentualnie sprostować. Piśmo pańskie o tem nie mówić. Podziękowanie Syndykatu Dziennikarzy Pocz. ruchu wydawniczego.

Władysław K. uł. Ossolińskich. Dr. Czajkowski, ul. Gdańska 31-32.

B. Buchcz, Sucha. Szkoda trudu... Napewno Pan w niej nic nie wskóra, gdyż podobny Panu zgłasza się bardzo wielu. Adres jej podawaliśmy już kilkakrotnie, a powtarzać się nie możemy.

W. E. K. Pełna wartość 500 zł. Przy spłacie należy uwzględnić spadek wartości majątku 4% rocznie wynosi 22,50 zł „Kongresowie” serdecznie dziękujemy za cenna informację.

Scyllis Słerski, Łęg. Należy złożyć ofertę pod wskazanym sztyrem względnie numerem do naszej administracji.

J. Melski w Ebersku. Urządzone są tylko kursy akuseryjne przez Wydział Zdrowia przy Urzędzie Wojewódzkim, o czem zwykle są powiadomienia w „Ogłoszeniu Wojewódzkim”.





# DZIAŁ GOSPODARCZY.



## Spółdzielczość w dziedzinie parcelacji i osadnictwa.

Uchwalona ostatecznie przez Sejm w dniu 28 grudnia 1925 r. ustawa o wykonaniu reformy rolnej przewiduje, że prowadzenie akcji parcelacyjno-osadniczej będzie dziełem nietylko urzędów państwowych, ale bodajże w większej jeszcze mierze dziełem do dokonywać się siłami samego społeczeństwa, a to przez specjalne instytucje parcelacyjne lub właścicieli parcelowanych nieruchomości ziemskich. Jeden z przepisów tej ustawy postanawia, że corocznie ma być rozparcelowane w całej Polsce nie mniej niż 200.000 hektarów obszaru użytków rolnych. Jeżeli parcelacja dobrowolna osób prywatnych i instytucji parcelacyjnych nie ogarnęłaby tego kontyngentu parcelacyjnego, wówczas rząd ogłosi o rozparcelowania Rady Ministrów listę majątków prywatnych, podlegających przymusowi parcelacyjnemu dla uzupełnienia obowiązkowej corocznej normy parcelacyjnej. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju przymusowe uzupełnianie powtarzać się będzie corocznie, o ile tego zażądzie potrzeba. Na rok 1926 rząd ogłosił już taką listę majątków o ogólnym obszarze 50.000 hektarów. Wyjątkowo w bieżącym tj. pierwszym roku działania nowej ustawy o wykonaniu reformy rolnej przymus parcelacyjny obejmuje niepełny kontyngent parcelacyjny, który wynosi — jak wspomniano wyżej — 200.000 ha. bowiem z lat poprzednich pozostały poważne zaległości parcelacyjne, które mają być w ciągu bieżącego roku usunięte.

Właściciele majątków, zakwalifikowanych przez Radę Ministrów do przymusowej parcelacji, będą mieli w myśl przepisów ustawy okres ulgowy, trwający do listopada tego roku, na który ogłoszona została lista majątków. W ciągu tego okresu ulgowego właściciele będą mieli prawo dobrowolnie rozparcelować należące do nich obszary, podlegające przymusowi parcelacyjnemu. O ile który z właścicieli z tego prawa nie skorzystałby zupełnie lub we właściwym czasie parcelacji nie wykonał, to wówczas rząd w mocy ustawy wykupuje przymusowo dany majątek na rzecz państwa i sam przeprowadza lub kończy parcelację wykupionej nieruchomości.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że właściciele ziemscy będą skwapliwie korzystali z prawa dobrowolnej parcelacji, gdyż to zapewni im dużo większe dogodności i korzyści materialne, niż przymusowy wykup. Z drugiej jednak strony przypuszczać można, że w akcji tej właściciele prywatni uciekać się będą do pośrednictwa i wyroku specjalnych instytucji parcelacyjnych, upoważnionych przez Ministerstwo Reform Rolnych. Instytucje takie, kierowane przez fachowców i dokładnie obeznajmione z technicznymi i proceduralnymi wymaganiami Urzędów Ziemskich, będą miały szybciej i prawidłowo przeprowadzać parcelację i znaleźć odpowiednich nabywców. Jeżeli ponadto instytucja taka ożywiona będzie duchem pracy społecznej oraz nie będzie uganiała się wyłącznie za jaknajwiększym zyskiem, kosztem tak właścicieli gruntów, jak i nabywców działek — to działalność jej będzie mogła zasłużyć sobie na miano istotnie pozytywnej pod względem gospodarczym i społecznym.

Bardzo dodatnim zjawiskiem w tym właśnie sensie jest powstanie Związku Spółdzielni Parcelacyjnych z siedzibą w Grudziądzu.

Związek ten utworzył się przez zrzeczenie kilkunastu Spółdzielni Parcelacyjnych, a celem jego jest parcelowanie gruntów dla rozsprzedaży ich pomiędzy członków spółdzielni w Związku. Związek nabywa na własność odpowiednie dla celów parcelacyjnych nieruchomości ziemskie oraz podejmuje się przeprowadzania prac i wszelkich interesów parcelacyjnych na zlecenie właścicieli prywatnych, przyczem Związek opiera się na upoważnieniu Ministerstwa Reform Rolnych. Jako nowa placówka ruchu spółdzielczego, tak bardzo ważnego i twórczego dla naszego organizmu gospodarczego i społecznego, Związek Spółdzielni Parcelacyjnych zasługuje na specjalną uwagę i zycielwe zainteresowanie. W programie bowiem działalności tej instytucji nie leży polowanie na wielkie zyski, lecz jaknajbardziej i najwydatniejsze przyczynienie się do tworzenia żywotnego osadnictwa polskiego siłami społeczeństwa — zgodnie z duchem nowej ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Ważne jest również i to, że Związek posiada ogromne kadry zorganizowanych i przygotowanych kandydatów na kupno gruntów z parcelacji. Ci właśnie kandydaci są członkami poszczególnych Spółdzielni Parcelacyjnych, wchodzących w skład Związku. Związek Spółdzielni Parcelacyjnych zarazem postawił sobie za zadanie pomagać swym członkom w nabywaniu i zagospodarowaniu ziemi z parcelacji przy pomocy kredytów, które gromadzi ściśle ze Związkiem współpracującą Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu. Młoda ta instytucja kredytowa rozwija się bardzo pomyślnie, a dotychczasowa jej działalność zdobyła sobie zaufanie osób zainteresowanych i uznanie władz oraz instytucji rewizyjnych.

Głównym terenem działalności Związku Spółdzielni Parcelacyjnych ma być Poznańskie, a zwłaszcza Pomorze, gdzie osadnictwo polskie ma największą państwową misję do spełnienia. Stąd

na siedzibę tej instytucji wybrano miasto Grudziądz. Tymczasowy lokal Związku Spółdzielni Parcelacyjnych mieści się przy Placu 23 stycznia nr. 11.

### OBROT CZEKOWY

#### oddziału Poczтовой Kasy Oszczędności w Poznaniu.

Rok 1925 wykazuje w porównaniu z rokiem 1924 wybitne mnożenie się obrotów przy nikłym stosunkowo przyroście kont czekowych. Liczba uczestników obrotu czekowego wzrosła w ciągu roku 1925 o 391 i wynosi w dniu 31. 12. 25 r. — 6.779.

Saldo w kontach czekowych, które w pierwszym kwartale roku sprawozdawczego stale wzrasta, pod koniec roku zmniejszyło się mniejszej o 30%. Przeciętnie saldo w gronie wynosiło 5.300.000. Natomiast obrót roczny porównany z obrotem w r. 1924 wykazuje wzrost o 90%.

W r. 1924 dokonano operacji 1.419.841 na łączną sumę: Zł 503.984.977,62  
Natomiast w r. 1925 dokonano operacji 2.311.562 na łączną sumę: Zł 958.753.828,62  
Ilość dokonanych operacji wzrosła o 891.721 suma obrotu o: Zł 454.768.851,09

Wpłaty i wypłaty gotówkowe, załatw. 1.995.925 na Zł 586.291.019,32  
Przelewów bezgotówkowych 315.637 na Zł 372.462.809,30

Obrót bezgotówkowy stanowi 38,85% ogólnego obrotu.

Największą liczbę uczestników obrotu czekowego daje handel — 26,1 proc., osoby prywatne — 18,3 proc., przemysł — 16,8 proc., wolne zawody — 8,5 proc., towarzystwa i spółki — 7,1 proc., instytucje finansowe — 5,5 proc., samorządy — 5,3 proc., stowarzyszenia i związki 4,5 proc. Zorganizowane pod koniec 1924 r. biuro Inkasowe oddziału załatwiło w roku sprawozdawczym ogółem 13.971 weksli na sumę zł 3.891.124,87.

W obrocie oszczędnościowym dokonała Kasa Oddziału:

3.663 wypłat na Zł 328.395,73 i przejęła 3.639 wpłat na Zł 393.077,38

Nowych książeczek oszczędnościowych wydała Kasa Oddziału 1.020.

Opłaty pobierane przez P. K. O. są następujące:

opłata manipulacyjna gr. 5 od każdej wpisanej na konto pozycji.

opłata prowizyjna od przekazów czekowych do wysokości zł 500 — 3%, ponad zł 500 2%.

Od przekazów i przelewów telegraficznych pobiera P. K. O. opłatę prowizyjną według stopy regresyjnej od 3% do 3 1/4%.

Zgłoszenia przystąpienia do obrotu czekowego P. K. O. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe Rzpłitej oraz oddziały P. K. O.

### Stan polskich walorów naftowych we Francji.

Z Paryża sygnalizują, że od kilku dni walory polskich kopaliń naftowych uległy pewnej zmianie przy dalszej tendencji wzrostowej. Francuskie sfery gospodarcze interesują się sprawami polskiej nafty, co znajduje nawet wyraz w francuskiej prasie gospodarczej wszelkich odcieni.

### Projektowane połączenie wielkich hut górnośląskich.

Z Katowic donoszą nam, że akcyjne towarzystwo górniczo-hutnicze (Katowitzer Bergbau u. Hütten A. G.) zamierza złączyć swe interesy z hutą Bismarcka. Prowadzone w tej sprawie od pewnego czasu pertraktacje, są na dobrej drodze, decyzji należy oczekiwać w najbliższych tygodniach. Powodem rozpoczętych pertraktacji jest zarówno ogólny kryzys w przemyśle hutniczym, jak i niedostateczna pojemność wewnętrznych rynków polskiego. W razie rozchwiania się tych pertraktacji, niewykluczone jest zamknięcie kilku większych hut, o czym powiadomione zostało województwo śląskie.

### Sprawy celne w traktacie handlowym z Niemcami.

W myśl życzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Izby Przemysłowo-Handlowe w Polsce mają przedstawić w możliwie najbliższym czasie postulaty polskich sfer gospodarczych w sprawie punktów przyszłego traktatu handlowego między Polską a Niemcami, dotyczących stosunków celnych. Wobec tego, że praktycznie nie-możliwym jest, by wszystkie firmy poszczególne miały możliwość bezpośrednio znieść się z Ministerstwem, wskazaniem jest, by wszelkie materiały, dotyczące celnego skoncentrowane zostały w Izbach Przemysłowo-Handlowych, które przedłożą opracowane już zestawienia. Jest to zarówno z punktu widzenia interesu poszczególnych firm polskich, zainteresowanych w handlu z Niemcami, jak i ze względów ogólnopolskich, niezwykłe ważnym momentem, dotyczących się pertraktacji z Niemcami.

### Ruda rosyjska dla Polski.

W stosunkach handlowych polsko-rosyjskich poważną pozycję stanowić będzie przywóz rudy rosyjskiej dla hutnictwa polskiego. Jak wiadomo, w pierwszej połowie ubiegłego roku były

nawet dokonywane poszczególnie większe transakcje z naszymi hutami górnośląskimi. W sprawie tej zainteresowana jest jednakowo Rosja jak i Polska, gdyż dla nas ruda rosyjska o barzo wysokim gatunku jest potrzebna, zaś eksport rudy przez Zdobunowo kalkuluje się najlepiej dla Rosji. Ze źródeł sowieckich donoszą, że kopalnie rudy na południu Rosji osiągnęły w ubiegłym roku większego wydobycia, niż nawet preliminowano. Sprawa południowych kopalń sowieckich w wysokiej mierze interesuje nasz przemysł hutniczy.

### Co Polska eksportować może do Grecji.

Ukazał się w Gdańsku pierwszy numer wiadomości handlowych, wydanych przez tutejszy generalny konsulat grecki. Celem tego wydawnictwa jest popieranie stosunków handlowych między Grecją a Polską i w m. Gdańskim. W artykule pt. „Co Polska może eksportować do Grecji?”, znajdujemy następujący spis produktów: zboże, mąka, wszelkie produkty młynarskie, cukier, ryby (konserwy), oleje mineralne, tłuszcze (także techniczne), spirytus wszelkiego rodzaju, len konopie, juta, pierze, srebro, drzewo, węgiel kamienny, smoła, cement, skóry, meble, wyroby przemysłu drzewnego towary tekstylne, wyroby przemysłu galnicarskiego i ceramicznego, maszyny rolnicze. Według ostatnich zestawień statystycznych wywóz z Polski do Grecji w ostatnim roku przedstawia wartość 992.883,42 dol. 463,72 funt. szt. i 3.340,66 złotych. W okresie tym Polska wywoziła do Grecji 12.000 koni, znaczne ilości parafiny i towarów tekstylnych.

### Rozpoczęcie rokowań polsko-gdańskich.

Dnia 26 bm. rozpoczęły się w Min. Przem. i Handlu rokowania polsko-gdańskie. Tematem obrad była sprawa ustalenia kontyngentu dla wolnego m. Gdańska w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów o zakazie przywozu niektórych artykułów luksusowych i półluksusowych. Rokowania w tych sprawach były już kilkakrotnie rozpoczynane w Warszawie, lecz dotychczas nie dawały pozytywnych rezultatów. Obradom ze strony polskiej przewodniczył naczelnik wydziału M. P. i H. p. Alfred Sieben-eichen ze strony gdańskiej — radca dr. Schönmel.

### Stosowanie cel wywozowych

nie odnosi się w myśl rozporządzenia z dnia 19 lutego br. (Dz. U. R. P. nr. 18/26 poz. 110) do tych towarów wywożonych zagranicę, które przed wejściem w życie odnoszących rozporządzeń wprowadzających cło wywozowe, zostały zakontraktowane na podstawie umów z zagranicznymi odbiorcami, opartych na gwarancjach rządowych. Minister Skarbu orzeka, które partie towarów korzystają ze zwolnienia od cła wywozowego i to na podstawie opinii Ministra Przemysłu względnie Rolnictwa.

### Regulowanie cen zboża, mięsa, odzieży i obuwia.

Z dniem 24 lutego br. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen. W myśl powyższego rozporządzenia zarządy gmin miejskich (ewentualnie wiejskich) po wysłuchaniu opinii komisji do zbadania cen, złożonej w równej liczbie z jednej strony z reprezentantów rolnictwa, przemysłu i handlu i z drugiej strony ze spóżywców mogą wyznaczyć ceny za mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, smalec i wyroby masarskie oraz na odzież i obuwia (z wyjątkiem obuwia i odzieży wykonanego bezpośrednio na zamówienie) i to na zasadzie kosztów produkcji i gospodarstwo usprawiedliwionych kosztów wymiany, o ile tego potrzeba dla zapobieżenia i przeciwdziałania, zwyczajnie cen. Komisja dla zbadania cen głosować ma co do wysokości cen przynajmniej w obecności dwóch członków komisji i to po jednym z grupy wytwórców (kupców) i spóżywców. Uchwały zapadają większością głosów, przyczem komisja może wezwać rzeczoznawców. Ogłoszone ceny będą obowiązywać od dnia następnego po ogłoszeniu i winny być ujawnione we właściwych przedsiębiorstwach handlowych. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen będą karani przez władze administracyjne aresztem do 6-ciu tygodni i grzywną do 10.000 złotych lub jedną z tych kar, z karą może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn karygodny. Władze administracyjne przed wydaniem orzeczeń karnych powinny w każdej sprawie wysłuchać opinii komisji do badania cen.

### Stosunki handlowe polsko-węgierskie.

Z danych, nadchodzących z Izby Handlowej polsko-węgierskiej, wynika, że Węgry liczą w roku bieżącym na wzrost obrotu handlowego z Polską, wobec czego zabiegają usilnie o uzyskanie od rządu polskiego wyjątkowych zezwoleń na eksport szeregów towarów do Polski. W tym celu zakładane są specjalne firmy handlowe które mają za zadanie pośredniczenie między Węgrami i Polską. Charakterystycznym jest zjawisko, że finansowe sfery węgierskie gotowe są lokować kapitały swe w handlu węgiersko-polskim o tyle, o ile będą miały możliwość przeniesienia niektórych warsztatów pracy dla Polski.

## Urzędowa Cedufa Giełdowa Giełdy drzewnej w Bydgoszczy z dnia 25 lutego 1926 roku za m<sup>3</sup> w złotych.

Towar	Trans-akcje	Kup-no	Sprze-daż	Ter-min	Warunki
	Cena za metr kb.				
Bale angielskie, świerkowe i jodłowe u/s.	—	363 za std.	—	—	franco wagon Gdańsk
Te same sosnowe u/s. IV. kl. sosn.	—	344 za std.	—	—	
	—	267,40 za std.	—	—	
Kopalniaki sosnowe 3/8" x 9 2 1/2 razy 6 1/2	—	22,90 za fm	—	—	dto.
	—	16,23 za mp	—	—	
Dykty klejone olszowe 3 i 4 mm — 138 x 118 cm. I. gatunek	—	—	458,40	—	Stacja załad. Różanka N. W.
II. "	—	—	383,90	—	
III. "	—	—	353,40	—	
IV. "	—	—	276,90	—	
300 Fm. olchy formierowane o przeciętnej rednicy 34/34 cm. w czubku od 25 cm.	—	—	47,70	—	st. Kłowań.
Osika zapalczona, od 25 cm. w czubku i dł. od 2.0 m	—	42 zł.	—	—	stacja załadow.
Odziomkowe kłocze topolowe formierowane (bez seków) Ø w czubku od 40 cm. wzwyz, długi od 3 m. wzwyz.	—	—	152,80	—	franco granica pol.-niem.
Jesionowy suchy materiał tarty, grub. 21, 28, 78 mm.	—	—	280,50	—	z obustronnem clem franco std.
Sosnowe kopalniaki w wymiarach kupującego	—	—	13,50	—	franco wag. st. załadow. Kłowań.
Kłocze dębowe, Ø w czubku od 35 cm. na kłepkę (bindrę).	—	—	38,75	—	franco st. załad.

### W poszukiwaniu:

1. Dłużce sosnowe Ø od 20 cm w cieńszym końcu.
2. Sosnowe słupy telegraficzne, białe strugane.
3. Papierówka świerkowa świeżego cięcia.
4. Bale bukowe, suche, gr. 2<sup>1/2</sup>—4<sup>1/2</sup>.

### Bank Polski płacił w dniu 1. 3. za:

dolary amerykańskie	7,63
funtów szterlingów	37,26
franki szwajcarskie	147,53
franki francuskie	28,20
franki belgijskie	34,75
guldeny gdańskie	147,85
marki niemieckie	182,75

## Notowania

### Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 27 lutego 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. za ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto . . . . .	19,00—21,00	Pszonica . . . . .	37,00—39,00
Owies . . . . .	20,25—21,25		
Jęczmień . . . . .	19,00—20,00	Jęczm. wybor . . . . .	21,00—23,00
Mąka żytnia 70% z workami . . . . .	3 <sup>1/2</sup> ,00—33,00		
" " 65% " " . . . . .	33,50—34,50		
Mąka pszenna 65% " " . . . . .	57,50—60,50		
Otreby żytnie 13,75—14,75 Otreby pszen. . . . .	16,25—17,25		
Groch polny . . . . .	29,00—30,00		
Groch victoria . . . . .	38,00—42,00		
Seradela . . . . .	20,00—23,00		
Łubin złoty 18, 0—20,00 Łubin niebieski 14,50—16,50			
Koniczyna żółta . . . . .	70,00—80,00		
Koniczyna czerwona . . . . .	190,00—275,00		
Koniczyna biała . . . . .	180,00—250,00		
Koniczyna szwecka . . . . .	190,00—250,00		

Uspokojenie: spokojne.

**Nie kupuj dzisiaj**  
zagranicznych towarów, bo jutro  
cierpieć będziesz nędzę.



Program w kinach.

— „Kino „Corso“ wyświetla dramat życiowy pt. „Tornado“. Piękne zdjęcia z natury, jak i straszna powódź budzi w widzach zgrozę, która z zapartym oddechem śledzi walkę poszczególnych postaci filmu z rozszalałym żywiołem. Na scenie hawi publiczność świetny humorysta P. Rassek.

— Pat i Patachon jako milijarderzy muszą się czuć w Bydgoszczy bardzo dobrze, bo cieszą się niezwykłym powodzeniem i nawiedzani są w kinie Krystal nadzwyczaj liczną przez publiczność. Każdy niemal się dzisiaj wybiera, aby ich zobaczyć w nowych rolach bogaczy. Nadprogram uroczystości pogrzebowe J. E. ks. kardynała Dalbora w Poznaniu i Gnieźnie. Ponadto dwie jednoaktowe wesołe komedje z Harold Lloydem w głównych rolach.

Kronika policyjna.

— Aresztowano w sobotę i niedzielę 6 złodziei, 3 pijaków i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— „Warszawska“ kradzież w Bydgoszczy. Nauka złodziejska w las nie idzie. W Warszawie panowie złodzieje wpadają na coraz to nowe pomysły, a w ślad za nimi idzie prowincja. W sobotę przyjechał do Bydgoszczy Antoni Borucki z Wysokiej, powiatu wyrzyskiego, celem wymiany marek niemieckich na złote. Wymiana tej Borucki dokonał w Banku; wychodząc natknął się na jakiegoś osobnika, który zapytywał o kurs marek niemieckich, który zapowiedział się prowadzić dalej z Boruckim rozmowę i tak doszli do Placu Teatralnego. W tym momencie zjawił się przed nimi jakiś drugi osobnik, podjął coś z trotuaru i szybko zaczął się oddalać na ulicę Hermana Frankego. Pierwszy osobnik namówił Boruckiego by poszli za nim, bo napewno znalazł on pieniądze, to się podzielimy. Poszli więc, dognał tego osobnika, weszli do jednej bramy i tam zaczęło się liczenie rzekomo znalezionych pieniędzy. W tem zjawił się jakiś trzeci osobnik, który udawał, że zgubił pieniądze i zaczął wszystkich rewidować. U Boruckiego znalazł pieniądze, ale ten ostatni tłumaczył się, że to są jego. To może pan zatrzymać — jeśli to są pańskie pieniądze powiedział ów osobnik i wziął mu zawiniątko z gazety.

Jak się później okazało, Borucki padł ofiarą oszustów. Całe to zajście uplanowali oni, pieniądze w kwocie 430 złotych skradł Boruckiemu, wkładając mu do kieszeni zawiniątko gazetę.

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednocz. Zaw. filii stolarzy we wtorek, dnia 2 bm. o godz. 6.30 wieczorem w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Sprawozdania z konferencji zarządów i zjazdu okręgowego. O liczny udział członków proszą.

Zarząd.

Baczność szoferzy! Zebranie Związku Szoferów odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 6.30 w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawozdanie z konferencji zarządów zjazdu okręgowego i sprawy zawodowe. O liczny udział proszą.

Zarząd.

List do redakcji.

Biurowe adresowe.

Znajomy mój, urzędnik miejscowy, białda w rozmowie ze mną, że mu mniejszo od 1 stycznia trzecia część jego zarobku, choć nie zmniejszono wcale ilości pracy obowiązkowej. Pocięzłem go, jak umiałem, wskazując, że jest przecie wszędzie dziś mnóstwo bezrobotnych, z których niejedni chętnie przyjąłby i tak marnie wynagradzaną pracę. Słaba to była pociecha, ale zawsze człowiek potrzebuje jej w strapieniu. Atoli ów zakłopotany zamyslił się i rzekł:

— Ma pan rację. My bładamy, narzekamy, a tu trzeba czynić każdemu, co można. Mam pewną myśl: żona moja poszukuje praczki. Zamiał więc praczki, która, choć dobrze pracuje, ale wybredza i kaprysi, a każe sobie słono płacić, wezmę inną, o której słyszałem, że gotowa prac choćby za życie tylko, a miła, pracowita kobieta, nigdy nie narzeka i nie wymyśla, jak tamta. Ba, ale się ponoć wyprowadziła z poprzedniego mieszkania, a jej dawna gospodyni nie umie wskazać, dokąd się przeprowadziła.

Poradziłem wówczas, by się ów inteligent zwrócił do biura adresowego w policyjnym biurze meldunkowym przy ul. Długiej. Podziękował mi i odszedł.

Mogłem sądzić, że sprawę załatwił pomyślnie. Jakież więc było moje zdziwienie, gdy po kilku dniach spotykam owego znajomego, który odrazu zaczął od wymyślań magistratowi bydgoskiemu i jego radcom, oraz oświadczył, że przez te porządki (tu epitet brzydki dla magistratu) musiał wrócić do kapryśnej i sprośnej srode w języku praczki. Po pewnej chwili dopiero dowiedziałem się o powodach jego gniewu. Otóż okazuje się, że biuro nasze adresowe wyda (owzem!) adres żądany, ale dopiero po zaplaceniu... dwu (wyraźnie: dwu) złotych! Urzędnik meldunkowy sumitował się przytem nakazem magistratu. Znajomy ów, oburzony wielce, sprawdził wiarygodność tego rozkazu u źródła i przekonał się, że rzeczywiście radcowie swem postanowieniem utrudniają stosunki w mieście, a jak w danym wypadku, pozbawiają możności zarobkowania chętnych. „Boć ktoś dziś za głupi (epitet mego rozmócy) adres może płacić taką sumę, gdy w stolicy, a i wszędy po miastach z... odpowiednim magistratem płaci się najwyżej ćwierć jej kwoty. Musi pan to opisać“ — zakończył ów skalkontent.

Napisalem.

Niżsi pocztowcy u siebie. Ze sportu.

W czwartek, 25 II br. odbyło się doroczne walne zebranie Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów, Koła Bydgoskiego w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Udział wzięło około 100 członków. Zebranie zajął prezes Owczarzak, który zaproponował obecnym uczcić pamięć śp. ks. kardynała Dalbora i zmarłego członka Lewandowskiego przez powstanie z miejsc, co się też stało. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza Pufunda, wybrano na przewodniczącego walnego zebrania Jana Szulca który powołał do pioniera sekretarza Pufunda, zaś na ławników: Pakulskiego i Klóska.

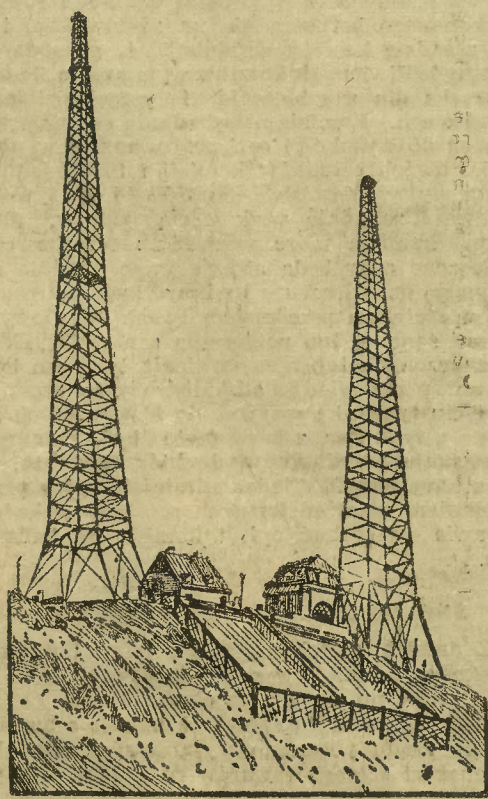
Ze sprawozdania zarządu dowiedzieli się członkowie, że pomimo krótkiego pełnienia funkcji, bo zaledwie trzymiesięcznej, wszystkie sprawy poruczone mu zostały w swoim czasie załatwione i że gospodaraka wewnętrzną była prowadzona bez najmniejszego zarzutu.

Szczególnie podobało się zgromadzonym sprawozdanie skarbnika Br. Kamińskiego, który przedstawił dokładny stan kasowy. Pomimo wielkich rozchodów jakie w ub. roku Koło poniosło, w kasie pozostało jeszcze 139,43 zł.

Przewodniczący komisji rewizyjnej Zieliński potwierdził, że kasa była prowadzona solidnie. Użalał się tylko na opieszałość niektórych członków, którzy ze składkami zalegają po kilku miesięcy. Na mocy sprawozdań walne zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum. Do przeprowadzenia wyborów wybrano komisję skróciłą, która składała się z Zielińskiego, Frackowiaka i Burzalskiego. Tajemnym głosowaniem wybrano na prezesa zarządcę społecznika p. Zielińskiego, który przyrzekł szczerze pracować dla dobra członków i swego Związku. Dalsze wybory odbyły się przez akklamację. Na zast. prezesa wybrano — Roka sekretarza — Pufunda, zast. sekretarza — Piotra Kamińskiego, skarbnika — Bronisława Kamińskiego i zast. skarbnika — Kuźmińskiego. Do komisji rewizyjnej weszli: Farnowski — przewodniczący, Czarnecki i Burzalski — ławnicy. Meżami zaufania wybrano: Frackowiaka na Około U. P. IV., Maniewski — dworzec, Szymkowiak — listownia, Gólkowski — telegraf, Rutkowski — paczarnia i Grocholewski — dekartacja. Na ławników Koła wybrano: Przybyłę, Góreckiego i Koceniowskiego. Chorażym został Priwe, zastępcami (przybocznik) Klóska i Olejniczak. Ich zastępcy w rezerwie: Sarnowski, Rutkowski i Dalewski. Zyczenia nowemu zarządowi złożyli: prezes Gł. Zarządu — Stanisławski, prezes Gr. Techn. — Warszniński i prezes okręgowy — Jagielski. Ten ostatni zdał obszernie wyjaśnienia, co dotychczas Zarząd Okręgowy uczynił dla dobra członków. Otóż dzięki interpelacjom Z. Okr. Dyrekcja Poczta w miejscu przychliła się do niektórych punktów uchwalonych rezolucji na pierwszym kongresie który się odbył w Bydgoszczy.

Następnie zabrał głos prezes honorowy Szulca i poddał dość ostrej krytyce działalność Zarządu Głównego. Przypomniał, że bezstronnie, że była to niesmaczna polemika, gdyż wyczuło się osobiste zaczepki. Odprawę otrzymał interpellator dość porządnie. Bardzo rzeczo przemówił sekretarz okręgowy Chmara, który ze swadą i uczuciem przemówił do zebranych aby wszyscy zajmowali się szczerzej sprawami organizacyjnymi i nie dawali się wprowadzać na niebezpieczne drogi przez różnych podkopywaczy solidarnej łączności wśród niższych pocztowców. Wyjaśnienia dał również prezes Z. Gł. Stanisławski, który stwierdził, że Związek Niższych Pocztowców się rozrasta, czego dowodem jest zorganizowany już okręg lubelski, a częściowo i Warszawa. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Zieliński zamknął zebranie hasłem „Cześć pracy“!

Radio-stacja nadawcza w Kilonji.



Za miastem Kilonją wznoszą się na pagórku 50 metr wysoki, dwie wieże nadawcze, pomiędzy którymi jest prosto ale solidnie zbudowana stacja nadawcza, która narazie własnych produkcji nie będzie dawać, tylko przekaże program z Hamburga.

Komisja sportowa Automobilklubu Polski, uchwaliała zorganizować latem b. r. raid samochodowy dla pań, a to w celu spopularyzowania sportu automobilowego wśród niewiast polskich. Tak więc zarówno maszyn, jak i kierownictwo raidu (komandor, wzgl. komandorka), oraz cała organizacja tej pierwszej w Polsce wyprawy sportowej dla pań, spoczywać będzie wyjątkowo w rękach polskich sportslady. Pięc brzydka będzie grała rolę pasażerów, oraz... prasy oczywiście, aczkolwiek nie jest wykluczonem, że prasa stołeczna, aby utrzymać całość raidu w odpowiednim stylu, wydeleguje ze swej strony, jako sprawozdawców panie.

Przyznać trzeba, iż myśl rzucona przez Automobilklub Polski, jest bardzo piękna, jednakowoż wobec tak małego zainteresowania sportem automobilowym wśród pań w Polsce nie łatwa do przeprowadzenia.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek dnia 1 marca br. o godzinie 8 wieczorem w lokalu kol. Jarnatha, ul. Wały Jagiellońskie. Natomiast zebranie miesięczne (plenarne) odbędzie się we wtorek, dnia 2 marca br. o tej samej godzinie i w tym samym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Zrzeszenie Urzędników Niższych przy Z. U. K. Zebranie plenarne w czwartek, 4 marca br. o godzinie 19-tej w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Przybycie każdego członka — obowiązek. Zarząd.

Członkom Koła Absolwentów M. S. H. przypomina się o schadze koleżeńskiej, która ma się odbyć w poniedziałek, dnia 1 marca br. o godz. 8 wiecz. w sali „Harmonii“. Zarząd.

Tow. Muzyczne. Baczność członkowie zarządu! Posiedzenie zarządu odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 8 wieczorem w bibliotece miejskiej przy St. Rynku. Zarząd.

Tow. śpiewu „Meniuszko“. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 2 bm. o godz. 8 wieczorem na salce parafialnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie wszystkich członków. Sympatycy śpiewu oraz goście mile widziani. Zarząd.

Tow. Przemysłowa. Zebranie odbędzie się w środę, 3 marca wiecz. o godz. 8-mej w Ognisku. Porządek obrad obejmuje referat oraz sprawozdanie ze zjazdu stanu średniego w Poznaniu. Ze względu na ważność spraw, prosimy o liczne przybycie. Zarząd.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dn. 3 marca o godz. 8-mej w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym wykład prof. Manasterskiego „O tkalnictwie“. Przed zebraniem urzęduje kol. skarbnik i uprasza się o uregulowanie składek.

5907a) Kartel Z. Z. P. Posiedzenie zarządów filijnych, mężów zaufania oraz wydziałów robotniczych odbędzie się we wtorek, dn. 2. III. 26 r. Z powodu bardzo ważnych spraw przy kompletne bardzo pożądane. Zarząd.

Roczne walne zebranie Tow. Kupców tow. zap. w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek, dnia 2 marca punktualnie o godz. 20-tej w wielkiej sali Reursury Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 25 z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i odczytanie protokołów.
2) Wybór prezydium.
3) Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, d) komisji gospodarczej.
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5) Sprawozdanie komisji, wybranej na zebraniu w dniu 11 stycznia br.
6) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum.
7) Wybór nowych władz.
8) Uchwalenie budżetu.
9) Załatwienie odwołania wykluczenia z Towarzystwa (art. 8 punkt c statutu).
10) Wolne głosy.
11) Solwowanie.

Bydgoskie Tow. Winiarskie. Dziś w poniedziałek wiecz. o godz. 8 lekcja śpiewu u p. Jarnatha. Komplet potrzebny.

Tow. Przemysłowa. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 8 w Ognisku. Na porządku obrad sprawozdanie ze zjazdu stanu średniego i inne ważne sprawy. O jaknajliczniejsze przybycie Szan. członków proszą. Zarząd.

Zebranie plenarne Tow. Powst. i W. J. Jachcice odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. z wykładem naukowym na sali posiedzeń wieczorem o godz. 6.30. Pół godziny przed zebraniem wydane będą legitymacje. Ważne sprawy. Komplet członków pożądany. Zarząd.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V Około-Wilczak. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu zwykłych posiedzeń. Na porządku obrad referat wiceprezesa drh. Zmudzińskiego oraz inne bardzo ważne sprawy. Posiedzenie zarządu o godz. 6-tej tego samego dnia. O punktualności i kompletnej stawieniu się uprasza Skarbnik, przewodniczący.

Bydgoski Klub Kolarzy. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 2 bm. w lokalu „Harmonia“, ul. Marcinkowskiego 1 o godzinie 8 wiecz. Komisja zabawowa o godz. 7. Komplet konieczny pożądany. O punktualność proszą Zarząd.

Walne zebranie Zjednoczenia Mieczarskiego na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk odbędzie się w dniu 3 bm. o godz. 14-tej w Bydgoszczy w lokalu p. Sawińskiego Hotel International przy ul. Dworcowej 33 z bardzo ważnym programem. O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Stow. Akuszerów na m. Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 5 po poł. w biurze Związku Lekarzy, ul. Jagiellońska 29. O komplet proszą Zarząd.

5784) Tow. Kobiet, rrao. w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 1. marca br. o godz. 7. wieczorem na sali przy kościele św. Trójcy. Interesujący wykład z dziedziny towaroznawstwa wygłosi p. prof. Manasterski, z Liceum Handlowego. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków Kandydatki i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Zebranie Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek dnia 1. marca br. o godz. 7. wieczorem w lokalu p. Baeckera ul. Św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 6-ej. Z powodu zatwierdzenia regulaminu kasy pośmiertnej o liczny udział członków uprasza Zarząd.

5903 a) Baczność Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole i Czyżkówko! Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 2 marca 1926 r. u p. Kozłowskiego, ul. Chełmińska — „Złoty Róg“ o godz. 5 1/2 po poł. Zebranie zarządu o godz. 5. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet bardzo pożądany. Zarząd.

5889 a) Baczność kupcy podróżujący. Donosi się Szan. Kolegom jak i osobom zainteresowanym, iż sekretariat jest czynnym odtąd aż do odwołania w każdą sobotę i poniedziałek w godzinach urzędowych od 18 do 20 wieczorem przy ulicy Pomorskiej 49-50. Zarząd.

12 Loteria Państwowa. V klasa — 17 dzień.

- 150 000 zł — nr. 11631.
5 000 zł — nr. 43586, 53459.
2 000 zł — nr. 4222, 8444, 59803.
1 000 zł — nr. 13323, 19304.
600 zł — nr. 14682, 20122, 21073, 40773, 42631, 63698, 64615.
500 zł — nr. 1404, 4683, 9835, 12139, 18506, 21532, 26258, 30038, 37680, 41345, 43714, 54090, 62067, 63819, 64866.
400 zł — nr. 290, 1298, 4906, 7820, 7896, 12622, 12802, 14680, 15050, 16797, 17826, 18143, 21358, 21903, 22376, 22411, 22813, 27848, 24328, 25055, 26853, 28394, 28623, 29233, 32479, 34359, 34670, 35351, 37775, 39655, 47551, 44951, 45761, 46084, 46619, 47091, 47277, 47487, 48773, 48541, 53687, 54097, 57648, 57775, 57876, 61273, 63314.

Stan pogody.

Table with 5 columns: Dzień i godz., Ciśnienie powietrza 700mm +, Temp. pow. O. C, Zachm. 0-10, Kierunek i szybkość wiatru. Rows for 28. 2. 1 poł., 28. 2 9 wiecz., 1. 3 7 rano.

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza.

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, na zachodzie mroź silniejszy, na zachodzie lekki. Słabe wiatry z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

Sprawozdanie z handlu nasion.

E. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 20. 2. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Table with 2 columns: Name of seed, Price. Rows include Koniczyna czerwona, Koniczyna biała, Koniczyna szwedzka, Koniczyna żółta, Koniczyna żółta w łuskach, Inkarnatka, Przelot, Rajgras krajowy, Tymotka, Seradela, Wyka latowa, Wyczka zimowa, Peluska, Groch wiktoria, Fasola, Bobik, Gorczyca, Rzepak, Rzepik, Łubin niebieski siewny, Łubin żółty siewny, Siemie Iniane, Konopie, Mak niebieski, Tataraka, Prosa.







W niedzielę, dnia 28 lutego o godzinie 7-ej rano zasnął w Bogu w Bydgoszczy, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier

# Jan Kawka

były właściciel rolnik z Trzyczyna

w 72 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę 3. III. bm. o godz. 9 rano z domu p. Wojtanowskiego w Trzyczynie do kościoła parafialnego w Wtelnie, następnie nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu.

Na obrzęd ten uprasza wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych Franciszka z Górskich Rawkowa i rodzina.

(5944)



Dnia 28 lutego br. o godzinie 8 1/2 przed południem zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i pababcia

z Żmudzińskich

# Marianna Olszewska

przeżywszy lat 73, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżone

**Dzieci.**

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dn. 3 marca o godz. 8 1/2 przed południem z domu żaloby, następnie Msza św. żałobna a potem pogrzeb na cmentarzu w Ślesinie.

Ugoda, 1 marca 1926 roku.

(5928)

Dnia 27. bm. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami w szpitalu Okręg. w Toruniu nasz ukochany syn i brat

s. p.

# Walter Burzyński

w 20 wieku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku

**Ignacy Burzyński kapt. W. P. wraz z żoną i dziećmi.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 marca 1926 r. o godzinie 15 z kaplicy Szpitala Wojskowego w Bydgoszczy ulica Jagiellońska na nowy cmentarz.

(5937)

Za okazaną życzliwość w dzień pogrzebu  
**śr. Anny Bytstel** składamy krewnym i znajomym serdeczne Bóg za płac.  
5956) Rodzina.  
Zimne Wody, dn. 27. II 26

**Dobrze wykwalfikowana inteligentna**

**kobieca siła biurowa**

do prowadzenia księgowości towarowej, może się zgłosić w biurze

**Tow. Br. Nobel, ul. Promenada 27.**

(5951)

**Wózek** dziejęcy korzystnie na sprzedaż. Sienkiewicza 61 w podwórzu lewo. (5984)

## Do dnia 10 marca włącznie celem zmniejszenia ogromnych zapasów

sprzedawac będą następujące towary **niżej cen fabrycznych:**

**Koszule** dzienne i nocne — **kapelusze:** „Borsalino” „Ha'ban”, „Hückel” — **krawaty, rękawiczki** męskie i damskie — **jedwabne parasole** męskie i damskie — **laski** prawdziwe Malaga i Manila — **jedwabne szelki, jedwabne skarpetki** — **trykotaż** fil d'écose, welniane i Crepe de Sante męskie i damskie — **chusteczki** do nosa męskie i damskie z czystego płótna irlandzkiego — **palia męskie** z powodu zwinięcia tego — — artykułu **za połowę** ceny fabrycznej. — —

Wszystkie towary są tylko pierwszorzędnej jakości! Kto szuka tandety, u mnie jej nie znajdzie!

# ADAM ZIEMSKI

Gdańska 21. BYDGOSZCZ, Gdańska 21.

5432)



## Dlaczego

uskarżasz się stale na

## podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napelniając tak,

że ci każdy z drogi schodzi

jeżeli przeciw temu nie nie

czynisz. Idź lepiej do naj-

bliższej apteki i kup nasz

milionkrotnie skuteczny, daleko znany

# CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona) a doznasz natychmiastowej ulgi. (5945)

## Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 3 marca o godzinie 11 przedpoł będę sprzedawał w Bydgoszczy na podwórzu firmy **Wodtke** przy ulicy Gdańskiej 131/132 najwięcej dającemu i za gotówkę:

## 2 konie.

**Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.**

## Sprzedam 3 km. szyn

profil wysokości 80 mm, wagi 14 kg. m b., wagi ogólnej 84 ton. Oferty proszę skierować do „PAR” Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Szynę”.

## Fabryka ciężkiego przemysłu żelaznego

5944 w Bielsku odda

## zastępstwo

na Pomorze pierwszorzędnej poważnej firmie, z należycie zorganizowanym aparatem sprzedaży, będącej także dostawcą władz rządowych i komun. Of. z pod referencji przyjmuje **Tow. Rekl. Miedz., Kraków, Żybi kiewicza 16, pod „Żelazo”.**



## Do prania żądaj

# „Króla” proszek mydlany Najlepszy!!!

**Ubikacji** nadszła się na warsztat stolarski poszukuje Of. do Dzień. Bydg pod literę „P. &” (5931)

**Powoz** bryczki, wozy robocze wyrabia i odnawia Spelling Nasf. Nakió, tel. 60. (5987)

**Wyjaśnienie!** Niniejszem oświadczam iż p. Józef Świtalski mechanik ul. Poznańska nr 6. nie jest identycznym z toczącą się sprawą. J. Elsner Gdańska nr. 38. (5979)

## SPRZEDAŻE

**Na sprzedaż** 300 księżek, szafa, bufet biurko, kanap, wieszadła obraz. Wiadomość w Długa 12' (5963)

**Sypialnia** mało używana, modna, bardzo tania na sprzedaż. Kordeckiego 1 III 1 (5960)

**Szory** wyjazdowe i robocze tania do nabycia oraz przyjmuje wszelkie reperacje siodlarskie i tapicerskie siodlarnia Jagiellońska nr. 4. Zywert. (1949)

**Na sprzedaż** używana sypialnia dębowa, jadalni, kanapy, leżanki, kuchnie, bufety dębowe i orzech., korzystnie i pod gwarancją dobre wykonanie. Skład mebli Śniadeckich 21. (5958)

**Do nabycia** materace spiralowe oraz wkładki. Leżanki po niskich cenach w pracowni tapicerni, Nakielska nr. 1. (5950)

## KUPNA

**Bęben** (Trommel), wielki maty używane, bi chy (Becken), kupuję W. Schoett Chwyłowo 7. (1936)

## LEKIE

**Udzielam** tania gruntownie dla początkujących lekcji gry na skrzypcach. Okole, ul. Jasna 1b, I piętro lewo. (5982)

## POSADY

**Poszukuje** posady, malarz z 6-cio letnią praktyką, obeznany z wszelką pracą, wchodzącą w zakres malarstwa, w tem 1/2 roczna praktyka w malarstwie figur. Of. do Dz. Bydg pod „Wykwalifikowany”. (5958)

**Siłownia** do wszystkiego, dobra kucharka, może się zgłosić w godz. 10—12. Gdańska nr. 2, II lewo. (5969)

**Szofer** młody, trzeźwy, sumienny, poszukuje posady na wszelkie typy samochodowe. Zgłosz. upr się nadesłać pod adres: Piszka, Sława poczta i pow. Świecie. (Pom.) (5789)

**Zdrowa** młoda samotna kobieta przw. ma miejsce m. m. m. także na wy. a. i. zaraz zgłosz. ul. Symonary na 10, Radkawa. (5933)

**Bona** poszukuje posady. Sierska Chelmino, Poprzeczna 16. (5813)

## DZIERŻAWY

**Skład** z przywilejami ubikacjami, w którym się mieścił przez 13 lat Kaisera skład przez 13 lat Kaisera skład od 1. 4. 26 lask. zełosz. sklerować do Józefa Kazmierczaka, Keynia, ulica Poznańska nr. 35. (5801)

**Okolo 300 morg.** gospodarstwo celem dzierżawy poszukuje o ile możności zaraz. Doładne podanie do Dzien Bydg. pod „Wdz. 3372”. (5999)

## MIESZKANIA

**Mieszkanie** 3-4 pokojowe w śródmieściu poszukuje. Zapłać czynsz za rok z góry. Adr. w Dz. Bydg. (5986)

## POKOJE

**Pokoje** elegancko umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Jackowskiego 33 I ptr. (5970)

**Pokoje** frontowy umebl. z używanym pianina do wynajęcia. Błonia 2 II nr. lewo. (5986)

## ROZMAITOSCI

**Która** nanna - zechce pożyć 1000—2000 zł kawalerowi lat 24 do skonu rzeźniczego celem w żnięszego ożenku. Of. do Dzien Bydg pod „1007”. (5772)

**Zaginione** dnia 23 bm w Wilczu dokumenty osobiste oraz zaświadczenie firmy Józef Szymczak, Bydgoszcz ulica Dworcowa 81/85 z dnia 2. II 26 r. wysławiona na prawisko Kazimierz Grabowski-go, niniejszem oświadczam. (5776)

**Do branzu** tytoniowej poszukuje wspólnika, posiadającego lokal wzgl. skład win, lask, przyborów piśmiennych lub t. p. w ruchliwej ulicy Bydgoszczy Zgłosz. do Dzien Bydgosk. pod „Wspólnik”. (5996)

**Pokoje** umebl. zaraz do wynajęcia. Sniadeckich nr 47 II ptr. lewo (5955)

## Stara Bydgoszcz! - Koncert -

## „Tivoli” Sw. Trójcy 13 koncert.

## Rozporządzenie policyjne.

Na zasadzie § 6, 12 i 15 Ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11. III. 1850 r. Rgbl. 215 oraz §§ 137 i 139 Ustawy z dnia 30. VII. 1883 r., Rgbl. 195 i 196 i § 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. I. 24 r. w przedmiocie zmian o kwotach pieniężnych określonych przepisach karnych (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 89) zarządzaam za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na obszar Województwa Poznańskiego co następuje:

§ 1. Zakazuje się bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w lokalach publicznych, t. j. w restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabinach, dancinogach we wszystkich miastach, jakoteż w obszarach gminnych lub itp. lokalach na obszarze Województwa Poznańskiego w czasie trwania Wielkiego Postu, t. j. od środy popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie

§ 2. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają karze do 60.— zł. wzgl. odpowiednim karom aresztu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z chwilą ogłoszenia w gazetach publicznych.

## Wojewoda:

(—) Bniński.  
Powyższe podajemy do wiadomości. Miejski Urząd Policyjny (—) Hańczewski.

5908)

## Licytacja.

Dnia 12 marca br. o godzinie 10 rano odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (gmach Eksportacji Towarowej) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

- 1. **Drut stalowy, części instrumentów muzycznych, wyroby stalowe i przybory do krawienia** - wszystko pod warunkiem wywozu zagranicę.
- 2. **Wino, korki, kasie, papier, wyroby z cynku i pasy napędowe.**

Blisze dane w ogłoszeniu wywieszone w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupu towarów przed terminem licytacji, gdyż inaczej stracą prawo rozporządzania nimi. 5974

**Urząd Celnny Bydgoszcz.**

## Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 5 marca o godzinie 2 popoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Nagrobny w firmie **Bracia Pichinscy** najwięcej dającemu i za gotówkę:

**wielką ilość garnków kamiennych.**

**Preuschoff, komornik sądowy w Bydgoszczy.**

5930)

**Gięcie drzewne** do kół roboczych i powozowych grube 1 1/2 do 1 1/2. Gięcie dyszuli Masowa fabryka kół o gięcie drzew. Spierling N. Nakió, zakład gięcia drzewa. (5906)

**MYDŁO MIXA jest najlepszym i najtańszym do prania. MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.**